

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 436



1 VII 2018 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1612, Cranford NJ 07016 i internetowy: turobin@netzero.net

1) Wiadomości; 2) Kim jest Putin; 3) Polaków zabijano tylko dlatego, że byli Polakami; 4) Lekarze którzy odkryli powodujący raka – enzym...; 5) Ameryka w służbie żydowskich rasistów...; 6) Ustawa 447; 7) Od Afganistanu do Syrii... - II; 8) Depopulacja ludności świata – II;

Wojska izraelskie już w Polsce w ramach ćwiczeń NATO

FILM: <http://jackcaleib.com/medium/1071ad42>

Dowództwo amerykańskich wojsk lądowych w Europie przekazało że manewry mają „demonstrować zaangażowanie i solidarność Sojuszu” w czasie, gdy działania wojskowe Rosji budzą coraz większe zaniepokojenie sąsiadujących z nią państw członkowskich NATO. [Jest to wersja, tzw. koalicji zachodu - w formie pretekstu wprowadzenia wojsk Izraela do Polski, a czy później wyjdą z Polski - to sprawa wątpliwa - ad]. Jednocześnie podkreślono że „nie jest to prowokacja wobec Rosji”. Ministerstwo obrony Litwy jednocześnie ogłosiło początek największych w historii kraju litewskich ćwiczeń wojskowych. Po raz pierwszy w manewrach NATO udział biorą także siły Izraela - chociaż nie należy do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Tegoroczna edycja Saber Strike odbywa się na Litwie, Estonii, Łotwie i w Polsce. Manewry potrwać do 15 czerwca a ich organizatorem i głównym uczestnikiem są siły lądowe USA.

#

Trwają próby zdyskredytowania szefa Związku Polaków na Litwie Michała Mackiewicza {2.VI.2018}

Trwają próby zdyskredytowania szefa Związku Polaków na Litwie Michała Mackiewicza. Czy w całej sprawie mamy do czynienia, z próbą podzielenia Polaków na Litwie? - pyta swoich rozmówców Radio Maryja.

Michał Mackiewicz został ponownie wybrany na przewodniczącego Związku Polaków na Litwie, któremu przewodniczył już od 2002 r. Dzień przed wyborami ambasador Polski na Litwie Urszula Doroszewska wezwała prezesa Mackiewicza i oznajmiła mu, że nie powinien kandydować na przewodniczącego Związku Polaków na Litwie w związku z rzekomymi nieprawidłowościami finansowymi w organizacji.

- To jest naruszeniem wszelkich standardów dyplomatycznych. Była to ingerencja w wewnętrzne sprawy niezależnego, suwerennego i demokratycznie zarządzanego Związku Polaków na Litwie rządzącego się według przepisów prawa litewskiego - wyjaśnia dr Bogusław Rogalski, politolog, ekspert ds. litewskich.

Jak dodaje, dodatkowo o tym, że akcja ta była skoordynowana świadczy fakt, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie kilka dni przed wyborami przesłała pismo Michałowi Mackiewiczowi, wzywając go na przesłuchanie. Zarzuciła mu, że jest podejrzany w sprawie rzekomych nieprawidłowości w rozliczeniach Związku. Sam Michał Mackiewicz przyznał, że przed tygodniem otrzymał wezwanie do prokuratury w Warszawie, ale powiedział, że nie wie, w jakiej sprawie.

- Sam pan Mackiewicz, jak tłumaczy, kocha Polskę, ale z tymi urzędnikami, czyli panią ambasador i innymi urzędnikami, nie zamierza dalej współpracować - zapowiada prof. Mirosław Piotrowski: <https://www.youtube.com/watch?v=cP5KqLvUjZ4>

Za: <https://www.magnapolonia.org/trwaja-proby-zdyskredytowania-szefa-zwiazku-polakow-na-litwie-michala-mackiewicza/>

#

Jedwabnego ruszyć nie można, a Izraelska spółka przeorała polski cmentarz. Zaskakująca liczba szkieletów

Szokującego odkrycia dokonano podczas prac na budowie kompleksu hotelowego przy ulicy Stradomskiej w Krakowie. Znalaziono tam 1600 ludzkich szkieletów.

Izraelska spółka przeorała polski cmentarz w Krakowie. Szybko wygrzebali kości „zeskanowali” je i zakopali - pisze na swoim Twitterze Tomasz Sommer. W miejscu odkrycia szkieletów ma powstać pięciogwiazdkowy hotel Stradom House ze 125 pokojami. W średniowieczu i w następnych wiekach był tam kościół, klasztor, szpital, a też cmentarzysko, które powstało prawdopodobnie w XIV wieku.

Sprawą zajęła się prokuratura, która sprawdzi, czy wydając pozwolenie na budowę, nie popełniono błędów i czy było wiadomo w jakim miejscu jest wykonywana inwestycja. Projekt zakładał zakończenie inwestycji, w pierwszym kwartale 2020 roku.

Na miejscu odkryto w sumie 1600 szkieletów. Taka właśnie liczba padała z ust siewców antypolonizmu w kontekście Żydów, którzy to rzekomo mieli zostać spaleni przez Polaków w stodole w Jedwabnem.

I ani słowa, że nie można naruszać spokoju zmarłych. Bo to chrześcijaństwo - dodaje Sommer.

Za: <http://nczas.com/2018/06/01/jedwabnego-ruszyc-nie-mozna-a-izraelska-spolka-przeorala-polski-cmentarz-zaskakujaca-liczba-szkieletow/>

#

Unijna dyrektywa może zabić Internet {3.VI.2018}

Parlament Europejski w drugiej połowie czerwca ma głosować nad nową dyrektywą, która może zrewolucjonizować Internet - niestety w niezwykle negatywnym tego słowa znaczeniu. Dzięki niej najprawdopodobniej skończy się możliwość wymiany linków, zdjęcia i filmy będą sprawdzane przed wrzuceniem a najwięksi twórcy treści będą chronieni przez prawo tak by inni użytkownicy sieci zapewniali im stały zastrzyk gotówki.

Do głosowania nad regulacjami proponowanymi przez europarlamentarną komisję cyfrową ma dojść 20 lub 21 czerwca. Przeciwno nowym przepisom protestują szeregowi internauci a także część posłów do Parlamentu Europejskiego oraz wydawców internetowych. Widzą oni w nich nową formę porozumienia ACTA, która ma na celu zniszczenie wolności w sieci internetowej, ażeby jednocześnie najbardziej zyskały na tym największe koncerny.

Najbardziej niepokojące wydają się być artykuły 11 i 13 przygotowywanej dyrektywy. Pierwszy z nich zakłada, że nie będzie możliwe udostępnianie linków wraz z krótkimi podsumowaniami, co dotknie przede wszystkim użytkowników popularnych mediów społecznościowych pokroju Facebooka, Twittera czy Sqida a też polskiego Wykopu. Udostępnianie materiałów w postaci newsów i artykułów miałyby być płatne czyli wspomniane serwisy musiałyby wykupić odpowiednią licencję u wydawców takich treści.

Kolejny z artykułów dyrektywy wprowadziłby działanie automatów cenzurujących. Według przepisów właściciele stron internetowych musieliby sprawdzać każdy obraz, muzykę, lub materiał wideo jeszcze przed jego publikacją co zakończyłoby się właśnie instalacją algorytmów, cenzurujących określone materiały. Tymczasem już w tej chwili choćby na serwisie YouTube istnieją podobne mechanizmy, które prowadzą często do absurdalnych sytuacji.

Z ich powodu zresztą nowym przepisom sprzeciwia się spora część wydawców. Znane są bowiem przypadki kiedy algorytmy usuwały treści należące do ich twórców, ponieważ automat funkcjonujący na wspomnianym YouTube czynił to właśnie dzięki zaprogramowanemu algorytmowi. Organizacje obywatelskie podkreślają przy tym że artykuł 13 jest napisany niezwykle chaotycznie i właśnie z tego powodu powinien zostać usunięty.

Za: <http://autonom.pl/?p=22385>

#

Stany Zjednoczone zablokowały rezolucję ONZ broniącą Palestyńczyków {2.VI.2018}

USA, zawetowały w piątek projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa, wzywającej do międzynarodowej ochrony Palestyńczyków w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu. Jednocześnie Rada odrzuciła amerykański projekt rezolucji potępiającej Hamas za eskalację przemocy.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Stany Zjednoczone zawetowały w piątek projekt rezolucji dot. Międzynarodowej ochrony Palestyńczyków zgłoszony przez Kuwejt.

Za przyjęciem tekstu głosowało 10 krajów, w tym - Francja, Chiny i Rosja, zaś cztery kraje wstrzymały się od głosu: Zjednoczone Królestwo [Anglia], Królestwo Niderlandów [Holandia], Polska i Etiopia. Przeciwno przyjęciu projektu głosowały Stany Zjednoczone.

Kuwejcki projekt został przygotowany jako reakcja na niedawne gwałtowne starcia na granicy między Izraelem a Strefą Gazy. W dokumencie znalazł się m.in. apel do armii izraelskiej o powstrzymanie się od „stosowania jakiegokolwiek nadmiernej, nieproporcjonalnej i masowej siły” wobec Palestyńczyków.

W ocenie ambasador USA przy ONZ, Nikki Haley przedłożony uwadze Rady Bezpieczeństwa dokument cechuje „rażąco jednostronne podejście, które nie jest moralnie uzasadnione. Przyjęcie go mogłoby zniweczyć wysiłki na rzecz pokoju między Izraelczykami i Palestyńczykami”.

Podobną opinię wyraził izraelski ambasador przy ONZ, Danny Danon.

Podczas piątkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa odbyło się również głosowanie nad projektem rezolucji przygotowanej przez dyplomację amerykańską. W dokumencie USA jednoznacznie potępiono Hamas za ostrzeliwanie Izraela - uznając tę palestyńską organizację za winną eskalacji konfliktu i odpowiedzialną za rozkręcenie spirali przemocy w Strefie Gazy.

Za rezolucją zgłoszoną przez Amerykanów nie głosowało żadne państwo wchodzące w skład Rady Bezpieczeństwa oprócz USA. 11 krajów wstrzymało się od głosu. Rosja, Boliwia oraz Kuwejt głosowały przeciw przyjęciu amerykańskiego projektu.

- Teraz stało się w końcu jasne iż Narody Zjednoczone zajmują nieprzejednane i nieprzychylnie wobec Izraela stanowisko - oceniła Nikki Haley. Rada Bezpieczeństwa „była gotowa by obwiniać Izrael, ale zabrakło jej takiej gotowości, gdy przyszło do rozliczenia Hamasu” - wskazała.

W ocenie Haley dokument przygotowany przez dyplomację Kuwejtu, w sposób wykrzywiony i niedokładny przedstawiał ostatnie wydarzenia w regionie. Projekt zakładał, że sekretarz generalny Antonio Guterres przygotuje specjalny raport dot. mechanizmów międzynarodowej ochrony Palestyńczyków.

Ocenia się, że od 30 marca, gdy rozpoczęły się cotygodniowe protesty w Strefie Gazy odbywające się pod hasłem „Wielkiego Powrotu” a polegające na szturmowaniu izraelskich zasieków granicznych, by pokazać, że mieszkańcy Strefy mają prawo powrotu do miejsc zamieszkania, skąd zostali wygnani po 1948 r., zginęło łącznie 123 Palestyńczyków.

Po stronie izraelskiej nie było żadnych ofiar śmiertelnych.

15 maja USA zablokowały przyjęcie oświadczenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, wzywającego do niezależnego śledztwa w sprawie wydarzeń w Strefie Gazy, które miały miejsce dzień wcześniej. W starciach z siłami izraelskimi zginęło wówczas 58 Palestyńczyków którzy protestowali przeciwko przeniesieniu amerykańskiej ambasady z Tel Awiwu do Jerozolimy.

Za: <https://www.magnapolonia.org/stany-zjednoczone-zablokowały-rezolucje-onz-broniaca-palestynczykow/>

#

Departament Sprawiedliwości USA: Naloty na Syrię nie wymagały zgody Kongresu {2.VI.2018}

Naloty na Syrię, które przeprowadzono w kwietniu 2018 r., nie wymagały zgody Kongresu, bo dotyczyły interesów narodowych Stanów Zjednoczonych - poinformował portal Defense News, powołując się na amerykański Departament Sprawiedliwości.

W piątek, resort przedstawił 22-stronicowy raport, w którym wyjaśniono motywy ataków z powietrza na obiekty w Syrii. Z dokumentu wynika, że naloty miały na celu utrzymanie stabilizacji w regionie, zapobiegnięcie katastrofie humanitarnej i powstrzymanie przeciwnika przed użyciem broni chemicznej.

Departament odwołał się do wcześniejszych amerykańskich operacji z użyciem lotnictwa, które przeprowadzono na polecenie poprzednich prezydentów USA, bez zgody Kongresu. Głównie na naloty w Libii i Jemenie za prezydentury Obamy.

Argumentacja ta wywołała falę krytyki w Kongresie. Demokrata Tim Kaine nazwał oświadczenie Departamentu Sprawiedliwości „absurdem”. Jego zdaniem nie można uzasadniać agresji wojskowej „interesami narodowymi” z pominięciem Kongresu.

Podobnego zdania jest Adam Schiff, członek Izby Reprezentantów. Jak podkreślił, amerykański parlament powinien udzielić ostrej odpowiedzi na takie działania, bo taka demonstracja siły prowadzi do niekończącej się wojny.

14 kwietnia USA, Wielka Brytania i Francja przeprowadziły naloty na syryjskie obiekty rządowe, które ich zdaniem, były wykorzystywane do produkcji broni chemicznej. Prezydent Rosji Władimir Putin potępił te działania, nazywając je aktem agresji przeciwko suwerennemu państwu.

Władze Syrii niejednokrotnie podkreślały - że cały arsenał chemiczny został wywieziony z kraju pod kontrolą Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej [OPCW].

Za <https://pl.sputniknews.com/polityka/201806028082231-USA-Syria-Kongres-naloty-Sputnik/>

Komentarz: *Cytuję: “Naloty na Syrię które przeprowadzono w kwietniu 2018 r., nie wymagały zgody Kongresu, bo dotyczyły interesów narodowych Stanów Zjednoczonych”. Pytanie - jakich interesów Stanów Zjednoczonych? - A tego już nie wyjaśnili. Bardziej tu chodzi o prywatne interesy międzynarodowych elit syjonistycznych. Po drugie: jakim prawem armia amerykańska weszła do Syrii - bez zgody suwerennego państwa jakim jest Syria. Jest to na wielką skalę uprawiany bandytyzm armii amerykańskiej - tylko i wyłącznie na potrzeby Izraela, bo nie dla interesu Narodu amerykańskiego...*

Rosja, raczej nie będzie się angażowała w wojnę z USA, czyli że, pozostawiła swego sojusznika jakim jest Syria na pastwę losu. W takiej sytuacji, Prezydent Syrii, Baszar al-Assad powinien zwrócić się - póki nie jest jeszcze za późno - do Północnej Korei o faktyczną pomoc, póki elity syjonistyczne nie przejęły jeszcze KRLD na własność, bo jeżeli by się udało im przejąć [to jeszcze suwerenne mocarstwo] - to ludzkość nie ma na kogo już liczyć - to byłaby tragedia... - St. Fiut

#

Obywatele Izraela okazali się być najczęstszymi klientami na czarnym rynku organów {29.V.2018}

Anestezjolog Sokol Hajdini i urolog Lutfi Dervishi od 2008 r. pracowali w klinice Medicus w Prisztinie [stolica Kosowa]. W placówce był także zatrudniony syn Dervishiego który również jest oskarżony o handel organami. Jego sprawa jest nadal w toku. Dervishi i Hajdini zostali już raz skazani w 2013 r., ale sąd najwyższy unieważnił wyrok ze względu [rzekomo] na błędy proceduralne.

Podczas ostatniej rozprawy Dervishi usłyszał wyrok siedmiu i pół roku więzienia oraz grzywnę w wysokości 8 tys. euro [34 tys. zł], a jego kolega na rok więzienia.

Dochodzenie wykazało, że lekarze sprzedawali nerki bogatym pacjentom. Ich klientami byli głównie obywatele Izraela, którzy płacili za zdrowy organ 100 tys. euro [430 tys. zł]. Nerki sprzedawali ubodzy obywatele państw jak Rosja, Turcja czy Rumunia. Otrzymywali za nie 15 tys. euro [ok. 64 tys. zł].

Czyż nie jest znamienne, że kraj który na całym świecie stara się odgrywać największą ofiarę i poucza innych w sprawach moralnych - sam ma wśród siebie osoby, których uczciwość oraz empatia dla drugiego człowieka są raczej niskich lotów?

Za: <https://www.magnapolonia.org/obywatele-izraela-okazali-sie-byc-najczestszymi-klientami-na-czarnym-ryнку-organow/>

KIM JEST PUTIN? I W CZYJE GRA KARTY?

Ostatnie wydarzenia w Syrii skłoniły mnie do analizy sytuacji w Syrii i na Bliskim Wschodzie, gdzie prezydent Rosji - Władimir Putin zaczyna zmieniać swoją politykę wobec Syrii i prezydenta Assada. Szczególnie po ostatnim wydarzeniu - gdzie żołnierze rosyjscy zatrzymali żołnierzy armii rządowej Syrii pod pretekstem maruderstwa, czyli że trudnili się rabowaniem tego co ocalało w zrujnowanych budynkach, w zdobytym mieście Babbila koło Jarmuku <https://www.magnapolonia.org/zołnierze-rosyjscy-zatrzymali-zołnierzy-syryj-skich-sil-rzadowych-pod-zarzutem-maruderstwa/>

Tu raczej nie chodzi o rabunek, bo takie zawsze podczas wojny się zdarzają, ale o przekazanie Assadowi i Narodowi Syryjskiemu ich „miejsce w szeregu”. Natomiast dziwnym trafem, Putin siedzi cicho, gdy izraelskie samoloty bombardują Syrię,

bombardują Palestynę i mordują Palestyńczyków. Turcja weszła w głąb Syrii, przejmując okolice Aleppo i Idlib, tworząc tam bazy wojskowe. Więc wydaje się, że jest to sygnał do właściwej oceny polityki Władimira Putina...

Przeglądając prasę czy internet na tematy związane z Rosją można zauważyć, że w przestrzeni publicznej toczy się walka zwolenników Putina i przeciwników. Dla ludzi mniej orientujących się w politycznych labiryntach może się wydawać że Putin prowadzi Rosję w dobrym kierunku; zaarrestował paru oligarchów żydowskich paru uciekło na Zachód, ustabilizował częściowo rynek i to by wskazywało na jego dobre posunięcia. Niestety, to tylko makijaż. Sięgając głębiej w niuanse polityczne Putina, szybko dojdziemy do wniosku, iż jest szczerze oddany globalizmowi i jego polityce. Tak, jak Angela Merkel, Sarkozy, Hollande, Bush [senior i junior], Obama, czy w Polsce Kwaśniewski, Tusk, Komorowski czy Kaczyńscy, Duda, Morawiecki - Putin jest również, jak wyżej wymienieni narzędziem Nowego Porządku Światowego [NWO]. Z tym, że jest on - jak to ktoś nazwał: „zimnym szachistą” - powiedziałbym nawet, o wiele inteligentniejszym od słynnego Berii, ale w podobnym kierunku działającym. Przemiany w Rosji idą w złym kierunku co widać w zakulisowych dogadywaniach się Putina i Miedwiediewa z zachodnimi globalistami.

Kim jest Putin? że jest byłym agentem KGB - wiadomo, natomiast co do jego pochodzenia etnicznego, krążą różne wersje. W tym, ponad kilkunastoletnim zarządzaniem światowym mocarstwem, bardzo umiejętnie, nie rzucając się w oczy dla przeciętnego śmiertelnika - realizuje wytyczone cele globalne, jest bardzo ostrożny w swoich decyzjach, wyraźnie obawiając się nastrojów nacjonalistycznych, szczególnie w armii, której, jak do tej pory nie udało mu się sprywatyzować, jak to zrobili w Polsce. Jest to właśnie charakterystyczne dla ludzi służących żydostwu. Być może obawia się drugiego marszałka Żukowa [który po śmierci Stalina zlikwidował w przeciągu 2 godzin cały aparat NKWD z Bериą na czele]. Armia rosyjska nie poddała się syjonistycznej zaradzie demoralizacji, co widzimy obecnie, po zachowaniu się wojskowych i reakcji na niektóre globalistyczne posunięcia Putina. Między innymi dlatego, co roku w armii rosyjskiej, ginie w niewyjaśnionych okolicznościach - „nieznani sprawcy” - kilku najwyższych rangą oficerów-nacjonalistów [patrz okręt podwodny „Kursk” i 13 najwyższej rangi oficerów floty]. Za ten wypadek rodziny zatopionych admirałów obciążyły właśnie Putina, który zabronił wydobywania okrętu i uratowania załogi, która według znawców żyła jeszcze kilka dni. Putinowi wyraźnie zależało aby zginęli admirałowie a załoga i statek były „niewielką” ceną. W ten sposób Putin w jakiś sposób przysłużył się sprawie globalistycznej ujarzmiającej armię rosyjską, za co prezydent Clinton wypłacił Rosji 10 miliardów dolarów „odszkodowania” za staranowanie „Kurska”, przez amerykańskie okręty podwodne.

Przyczyną która pchnęła do zatopienia 'Kurska' - była prawdopodobnie chęć zemsty globalistycznych elit za przerwanie wojny w Serbii - po pierwszej agresji na Serbię - a przez to „ucieczkę z Serbii” agresorów USA i NATO. A stało się to, z chwilą wynurzenia się „Kurska” - na wodach Adriatyku, blisko wybrzeża Jugosławii - na powierzchnię, i to był moment który spowodował ucieczkę agresorów, ponieważ „Kursk” posiadał w swoim arsenale rakiety o potężnej sile rażenia i o tym wiedzieli sternicy napadu na Serbię. Poniżej cytuję na ten temat z Wikipedii:

[...] *"Kursk" został wcielony do rosyjskiej Floty Północnej. W 1999 r. [sierpień-październik], pod dowództwem kapitana Giennadija Laczyna, 'Kursk' wykonał bardzo trudną misję na Morzu Śródziemnym - przedostał się niezauważony przez silnie strzeżoną Cieśninę Gibraltarską i śledził operacje flot NATO podczas operacji Allied Force. Według gazety "Krasnaja Zwiezda" w trakcie tego patrolu, "Kursk" pięciokrotnie przeprowadził pozorowany atak rakietowy i torpedowy na flotę amerykańską i inne cele w regionie. 172 razy nawiązywał spod wody łączność z dowództwem, co stanowiło swoisty rekord w historii rosyjskiej floty podwodnej. Dowództwo rosyjskiej marynarki wojennej misję uznało za olbrzymi sukces a sam okręt zyskał opinię cudu techniki...* http://pl.wikipedia.org/wiki/K-141_Kursk

#

ZA RZĄDÓW PUTINA GINĄ GENERALOWIE A I NIŻSI STOPNIEM OFICEROWIE, KTÓRYCH NIKT JUŻ NIE LICZY, CZYLI DZIAŁAJĄ „SERYJNI SAMOBÓJCZY” I „NIEZNANI SPRAWCY”.

TO NIC INNEGO, JAK REALIZACJA DOKTRYNY ZBIGNIEWA BRZEZIŃSKIEGO, KTÓREGO DEWIZĄ JEST, ŻE „ROSJĘ BĘDZIE MOŻNA OPANOWAĆ, TYLKO POPRZEC LIKWIDACJĘ OFICERÓW NACJONALISTÓW-WIELKORUSKICH W ARMII”.

Rządy Władimira Putina rozpoczęły się od śmierci Szefa Zarządu GRU generała-majora Szałajewa, który zginął w wypadku samochodowym 7 sierpnia 1999 r., na dzień przed objęciem urzędu przez nowego prezydenta. Potem jednak przez kolejne dwa lata nie zginął żaden generał tylko jeden admirał - Ugriumow, dyrektor FSB ds. terroryzmu na Kaukazie zmarł w Czeczenii - jakoby na serce.

Za to w 2002 r. - po zakończeniu II wojny czeczeńskiej zmarło w ciągu roku od razu 9 generałów! Jednym z nich był popularny generał Aleksander Lebied który zginął w katastrofie śmigłowca.

Po wojnie w Gruzji w 2008 r. zmarło od razu 5 generałów, chociaż przez 5 wcześniejszych lat nie umarł ani jeden!

W 2010 r., po kwietniowej Katastrofie Smoleńskiej - na jesieni zginęło od razu 4 generałów i podpułkownik wywiadu, w tym 3 zginęło zaledwie w ciągu 3 dni. W następnym roku - zginęło 2 kolejnych generałów.

Warto przyrzeć się - kto konkretnie zginął na jesieni, „po Smoleńsku”: wiceszef GRU generał Iwanow - nagle zniknął w czasie wizyty w Syrii, a trupa znaleziono 16 sierpnia nad morzem. Szef Zarządu Wywiadu Wojsk MSW Czewrizow [odpowiedzialny za operacje specjalne] - strzelił sobie w głowę w Moskwie 4 października 2010, parę dni później we własnym garażu w Moskwie zastrzelił się też podpułkownik FSB Boris Smirnow.

28 października 2010 r. generał-lejtnant Dubrow wpada pod pociąg w rejonie Bałaszychskim pod Moskwą. 30 października w centrum Moskwy znaleziono martwego generała-lejtnanta Debaszwili i tego samego dnia generał-lejtnant Szamanow ma wypadek samochodowy w Tule.

Tych trzech generałów nie można jednak wiązać ze Smoleńskiem, łączyło ich co innego, ostro i otwarcie występowali przeciwko Putinowi i ówczesnemu ministrowi obrony Serdiukowowi], podobnie jak generał-pułkownik Aczałow który zmarł 23 czerwca 2011 r.

26 sierpnia 2011 r. generał-major Moriew - szef FSB w Obwodzie Twerskim [sąsiadujący ze Smoleńskim] został znaleziony martwy w swoim gabinecie z kulą w głowie. Kolejno od kuli ginie generał-lejtnant Szebarszin [były szef Putina w KGB], a były minister obrony generał Graczow umiera w 2012 r. na nieznaną chorobę lub zostaje otruty.

Następnie, aż do inwazji na Krym, mamy dwa lata względnego spokoju, powiesił się tylko we własnej łazience szef Akademii Sztabu Generalnego, generał Bondariw [19.04.2013].

W 2014 r. - w trakcie i po zakończeniu rosyjskiej inwazji na Krym - w ciągu roku samobójstwo [?] popełniło od razu 6 generałów, w tym najpierw, w ciągu miesiąca, dwóch admirałów. 5 z nich się zastrzeliło, a jeden wyskoczył przez okno.

W nocy 3 stycznia 2014 r. w swoim mieszkaniu, w Petersburgu zastrzelił się wiceadmirał Ustimienko, były zastępca dowódcy rosyjskiej Floty Północnej.

7 lutego 2014 r. strzelił sobie w głowę, kontradmirał Apanasienko. Zmarł kilka dni później.

18 marca 2014 r. zastrzelił się emerytowany generał-major Saplin.

8 czerwca 2014 r. w Moskwie zastrzelił się generał-major Gudkow.

16 czerwca 2014 r. wyskoczył przez okno z 6 piętra w czasie przesłuchiwanie przez Komitet Śledczy, generał-major policji Kolesnikow - wiceszef Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Ekonomicznego i Zwalczenia Korupcji MSW. Szczegółowych okoliczności samobójstwa nie ujawniono.

21 lipca 2014 r. strzelił sobie w głowę we własnym gabinecie generał-major Miszanin dowodzący armią w Obwodzie Niżegorodzkim.

W 2015 r. w okresie walk w Donbasie i wojny w Syrii - zmarło kolejnych 3 generałów [jeden się zastrzelił, jeden się powiesił, a jeden „miał zawał”].

3 stycznia 2015 r. - również we własnym gabinecie - strzelił sobie w głowę generał-major Buczniew, szef MSW Republiki Mari El nad Wolgą.

6 stycznia 2015 r. powiesił się generał-lejtnant Sił Powietrznych Rosji Kudriawcew.

27 grudnia 2015 r. zmarł nagle na serce generał-major Szuszukin, Wiceszef Sztabu Wojsk Powietrzno-Desantowych, który w 2014 r. dowodził rosyjską inwazją na Krym.

3 stycznia 2016 r. zmarł - jak oficjalnie ogłoszono - „pod Moskwą - na serce z przepracowania” - **generał-pułkownik Siergun, szef Głównego Zarządu Wywiadu Wojskowego - GRU**, wiceszef Sztabu Generalnego FR. Tymczasem amerykańska prywatna agencja wywiadowcza Stratfor twierdzi, że Siergun zmarł w niejasnych okolicznościach 1 stycznia br. w Libanie.

Ta lista, z całą pewnością nie jest pełna, i będzie uzupełniana - pisze portal Kavkazcenter. Ilu w taki sam sposób zginęło oficerów niższego szczebla? Tego już chyba nikt nie ustali.

Nieodparty wniosek z tego wszystkiego jest tylko jeden - po każdej dużej operacji militarnej lub służb specjalnych Rosji generałowie giną dosłownie całymi falami, niemal automatycznie. Obecnie kończy się Donbas i trwa Syria. Kto będzie następny?

Jeśli na 42 rosyjskich generałów, tylko 3 umiera śmiercią naturalną, to jedynym wyjściem, ażeby ocalić własną skórę - szczególnie jeśli „wiesz za dużo” - może okazać się ucieczka z kraju.

Czytaj też: **Po śmierci szefa GRU na dobre zaczęła się w Rosji walka o władzę ...** <https://kresy24.pl/dziesiatki-generalow-zamordowanych-w-rosji-laczy-ich-smolensk-czecenja-i-krym/>

#

W ROSJI ZA PUTINA BIZNESY OLIGARCHÓW MAJĄ SIĘ DOBRZE

Wiele wskazuje na to, że biznesy oligarchów żydowskich w Rosji funkcjonują i nabierają rozmachu. Skazanie Chodorkowskiego, czy pogroźki Berezowskiego pod adresem Putina [z Anglii] to działania pozorne, maskujące.

Następnie, czy wyobrażacie sobie państwo, zmianę na stanowisku prezydenta Rosji, tak wielkiego mocarstwa z posłusznego 'globalnym elitom' Borysa Jelcyna na prawdziwego Rosjanina bez większego rejwachu w światowych mediach? A po zmianie z Jelcyna na Putina media światowe, będące jak wiadomo w rękach żydowskich, milczały jak zakłete. Zastanawiające dlaczego?

A chociażby katastrofa [czy zamach] w Smoleńsku. Ostatnio świat sasypywany jest różnymi interpretacjami tych wydarzeń, z których nic nie wynika, w większości są to dezinformacje. Więc komuś bardzo zależy, by przeciętnego śmiertelnika, sprowadzać na boczne tory tych wydarzeń. A więc komuś - kto ma kontrolę nad mediami! Dla mnie nie ulega wątpliwości że był to zamach, nie wykluczałbym w nim nawet premiera Tuska ani premiera Rosji Putina [w tym czasie był premierem]. Mijają miesiące i lata, i nie ma żadnych oficjalnych wyników dochodzenia z tej katastrofy. Czy ktoś normalnie myślący uwierzy że głowa państwa, na którego terytorium wynikła tragedia nie jest w stanie podjąć decyzji o wyjaśnieniu tej sprawy? A przecież zginęli [lub zostali zlikwidowani] przedstawiciele władzy innego państwa [Polski], w tym wojskowi najwyższej rangi. Czyżby rząd rosyjski nie był w stanie tego wypadku wyjaśnić? Ta sprawa rzuca cień podejrzeń, właśnie na premiera Putina.

W związku z powyższym byłbym bardzo ostrożny w ocenie premiera Rosji Władimira Putina.

#

LIST OTWARTY ROSYJSKIEGO NACJONALISTY DO PUTINA

Panie Putin, pisze do pana obywatel Rosji narodowości rosyjskiej. Tak, rosyjskiej a nie „rossijańskiej”, jak by pan chciał. Pomimo wszystkich pana wysiłków unicestwienia narodowości rosyjskiej, ona ciągle jeszcze istnieje i tak właśnie siebie nazywa!

A teraz będę mówił w imieniu całego narodu. Kto dał mi takie prawo? Moja dusza rosyjska, mój duch rosyjski, moja rosyjska krew. Dzięki nim każdy Ruski czuje jedność ze swoim narodem, czuje odpowiedzialność za jego los i ból z powodu jego cierpień.

Naturalnie, w związku z brakiem u pana wszystkiego co wymienilem powyżej, nie jest pan w stanie zrozumieć o czym mówię. Za pomocą tego listu, nie szukam pańskiego zrozumienia bo byłoby to z mojej strony największą naiwnością. Ja chcę tylko zadać panu kilka pytań, których nie usłyszy pan nigdy, podczas wyreżyserowanych, teatralnych, pańskich programów telewizyjnych pod nazwą „Gorąca linia z Putinem”. Takie pytania - chciałby panu zadać każdy Rosjanin, na którym pan i pańscy kompani postawili „ciężki krzyż” i spisali na straty. A odpowiedzieć na te pytania będzie pan musiał wcześniej czy później.

Bądźcie pewni, panie Putin - że odpowiecie na wszystkie i za wszystkie!

A teraz pytania.

Proszę powiedzieć powód - dlaczego w 1999 r., Rodzina [Nazwa ówczesnej jelicynowsko-żydowskiej mafii na Kremlu - tłum.], reprezentowana przez Diaczenko, Jumasziowa, Wołoszina i Dieripaskę, wybrała pana szefem projektu „Utylizacja Rosji” i wybrała na stanowisko prezydenta Federacji Rosyjskiej to co pan wtedy czuł? Radość z perspektywy kariery czy wstyd za zdradzoną Ojczyznę? Proszę powiedzieć, kiedy po serii zamachów bombowych na bloki mieszkalne we wrześniu 1999 r., oficerowie FSB nieoczekiwanie zawali sprawę i zostali złapani na gorącym uczynku próby zamachu na kolejny blok mieszkalny w Riazaniu, 23 września, to czy przestraszył się pan tego ... że naród orientuje się co do pana roli w tych zamachach terrorystycznych albo czy był pan przekonany o swojej bezkarności?

Czy żałował pan niewinnych ludzi, których pan wysadził w powietrze podczas snu w ich mieszkaniach? Powiedźcie, czy po tym jak w sierpniu 2000 r., nie posiadający odpowiednika na świecie, okręt podwodny „Kursk” był storpedowany przez amerykańską łódź podwodną „Memphis”, a wy z przerażeniem w oczach i drżącymi wargami, sepleniliście przed dziennikarzami coś bełkotliwego, to czego wtedy baliście się?

Czy pogorszenia stosunków z USA, czy tego, że kraj dowie się o waszym braku zdolności [braku chęci] obrony własnych obywateli? Po tym, jak rozmyślnie opóźniliście akcję ratowniczą, skazując na śmierć naszych marynarzy ażeby nie mogli powiedzieć światu o rzeczywistych przyczynach tragedii na Morzu Barentsa, czy nie było wam wstyd patrzeć w oczy ich rodzinom? W 2001 r. - wy, na wniosek Amerykanów, zamknęliście nasze obie bazy wywiadowczo-nasłuchowe, leżące na Kubie i w Wietnamie, dzięki którym otrzymywaliśmy 70% informacji wywiadowczych. Krok ten, wyjaśniliście oszczędnościami pieniędzy za które można zbudować domy. Powiedźcie, ile domów zbudowano dla Rosjan za tak zaoszczędzone pieniądze? Dokładnie, ile rosyjskich rodzin otrzymało od państwa nieodpłatne mieszkania przez ten czas? Na wniosek tychże Amerykanów, w marcu 2001 r., strącono na dno oceanu kosmiczną stację orbitalną „Mir”, dostarczającą do 30% wszystkich informacji wywiadowczych. W ten sposób ostatecznie pozbawiliśmy się wywiadu zagranicznego i własnego, niezależnego rozwoju krajowej kosmonautyki. Oficjalną przyczyną był brak pieniędzy na jej utrzymanie i modernizację. A konkretnie - 70 milionów dolarów, których w Rosji nie można było znaleźć. Rzeczywiście, są o wiele ważniejsze wydatki na które można przeznaczać pieniądze, ważniejsze niż uratowanie jakiejś tam stacji orbitalnej. Np. zakup i utrzymanie przez gubernatora Czukotki, Abramowicza, klubu piłkarskiego „Chelsea” za ogólną kwotę 1 miliarda, wyciśniętych z Rosji, dolarów albo przeznaczenie 1,4 miliarda dolarów dla Izmaela Telmana na budowę hotelu w Turcji, prawda panie Władimirze Władimirowiczu? I to bez uwzględniania 1 miliarda dolarów które proponowały Chiny na uratowanie stacji „Mir”. Powiedźcie, w jakim celu sprzedaliście Chinom w 2005 r. rdzennie rosyjskie ziemie, wyspy Tarabarow i Bolszoi Ussurijskij, leżące na rzece Amur, a też wyspę Bolszoi na rzece Arguń w okręgu Czitińskim, w sumie 367 kilometrów kwadratowych naszego terytorium? Kto dał wam prawo do dysponowania, według waszego uznania tym, co nasi przodkowie uzyskali i bronili przez stulecia?

Wyjaśnijcie jak to się stało, że po okrzyknięciu was przeciwnikiem zwalczającym oligarchów, liczba dolarowych miliarderów w Rosji wzrosła wielokrotnie i pod względem tego wskaźnika mamy 1 miejsce w Europie?

W okresie waszych rządów śmiertelność ludności Rosji, a zwłaszcza jej rosyjskiej części, osiągnęła fantastyczny poziom. Według danych Centralnego Urzędu Analitycznego oddziału ZAGS Federacji Rosyjskiej na dzień 1 czerwca 2010 roku w Federacji Rosyjskiej zgodnie z dokumentami tożsamości mieszkało tylko 89,654325 milionów [!] ludzi a nie 142 miliony jak podano oficjalnie w spisie powszechnym. W 2009 r., zmarło 5,000854 milionów ludzi.

W okresie od 1.01.2010 do 1.06.2010 r. zmarło 4,678856 miliony ludzi. **Fakt przestępczego ukrywania potwornego w swojej skali wymierania ludzi wskazuje na celowe stworzenie przez was, panie Putin, takich warunków życia w kraju, które mają na celu całkowite fizyczne wyniszczenie ludności Rosji.** Sytuację można oceniać wyłącznie w kategoriach katastrofy, zwłaszcza w odniesieniu do rdzennego narodu rosyjskiego, którego liczba zmniejsza się już w postępie geometrycznym. Kolosalny poziom redukcji ludności kraju [po 5 mln rocznie] jest waszym głównym osiągnięciem w wojnie z narodem rosyjskim. W takim tempie niszczenia nas, naród rosyjski CAŁKOWICIE zniknie z oblicza Ziemi już za maksimum 10-20 lat! Gwałtownie pustoszące ziemie rosyjskie zasiedlacie wychodźcami z Kaukazu i Azji, prowokując tym samym konflikty etniczne i prowadząc politykę miękkiego ludobójstwa ludności rosyjskiej z jednoczesnym wypieraniem jej z jej ojczystej ziemi i zastępowaniem obcymi grupami etnicznymi.

Swoje działania w sprowadzaniu imigrantów wyjaśnacie tym, że nasza rozwijająca się gospodarka nie może obyć się bez dodatkowej siły roboczej ponieważ rodzimej ludności od dawna brakuje. Powiedźcie, panie Putin, na jaką cholere jest nam potrzebna ta **wasza** kwitnąca gospodarka przy katastroficznym wymierającym narodzie? Dla kogo to rozwijacie gospodarke? Jutro nikt z nas nie pozostanie przy życiu!

Cóż, teraz wymieramy w nędzy i głodzie a będziemy wymierać z pieniędzmi i w sytości [jeśli założymy, że rozwijająca się gospodarka wpłynie w jakiś pozytywny sposób na los prostych ludzi] i co z tego? **Jak długo będziecie jeszcze bredzić o rekordowym poziomie PKB i, o zwiększającej się sile nabywczej ludności a jednocześnie skromnie milcząc o totalnym ludobójstwie tej samej ludności?**

23 maja 2007 r. to pan, panie Putin, podpisał porozumienie nr 4100940-4 dotyczące tego, że w przypadku niepokojów społecznych i katastrof technologicznych wojska NATO mogą bez przeszkód zajmować terytorium Rosji i przeprowadzać operacje wojskowe.

Powiedzcie, dla czyjej obrony podpisaliście ten zdradziecki dokument? Czy naprawdę myślicie, że przy pojawieniu się niepokojów społecznych [a one niewątpliwie wystąpią i to bardzo szybko] kiedy doprowadzony do rozpaczcy naród rosyjski rozpocznie obalanie okupacyjnego, antynarodowego, żydo-demokratycznego reżimu, to wasi zamorscy panowie zdołają wam pomóc? Grubo się mylicie albowiem w tym samym czasie i w Ameryce i w Europie będzie się działo to samo. Władza żydów i żydowskiego kapitału obrzydła już całemu światu. - Jurij Awierianow

<http://stopsyjonizmowi.wordpress.com/2011/12/27/list-ptwarty-rosyjskiego-nacjonalisty-do-putina/#respond>

#

BRYTYJSKI EKSPERT UJAWNIŁ RODZAJ TORPEDY KTÓRĄ AMERYKANIE ZATOPILI „KURSK”

Brytyjski ekspert wojskowy potwierdził wersję, że rosyjską, atomową łódź podwodną „Kursk” storpedowały w sierpniu 2000 r. amerykańskie siły morskie. A oficjalne śledztwo stwierdziło - że przyczyną katastrofy, w której wszyscy członkowie 118 osobowej załogi utonęli w Morzu Barentsa w odległości 135 kilometrów od rosyjskiego wybrzeża - była „przypadkowa eksplozja torpedy” znajdującej się na uzbrojeniu łodzi podwodnej.

Przyczyna zatonięcia „Kurska” była w tamtym czasie ukrywana przez ekipę Putina z powodu dyplomatycznego porozumienia pomiędzy ówczesnym, amerykańskim prezydentem Billem Clintonem a rosyjskim prezydentem Władimirem Putinem. Umowa uwzględniała anulowanie rosyjskiego długu w kwocie 10 miliardów dolarów amerykańskich, twierdzi się we francuskim filmie.

Po tym jak ten film pokazano publicznie jeden, jedyny raz w Wielkiej Brytanii, niektórzy „życliwi” natychmiast oświadczyli, że rosyjscy marynarze przewiercili otwór w poszyciu łodzi podwodnej i dostarczyli sfałszowane zdjęcia realizatorom francuskiego filmu, w celu stworzenia oszukańczego obrazu wydarzeń.

Data publikacji: 28.12.2011 - Tłum. RX

Źródło: <http://shturmnovosti.com/view.php?id=32164>

#

LATA 2014 DO 2018

W Izraelu opowiedzieli o „gorącej linii” z rosyjską bazą lotniczą w Syrii.

„Gorąca linia”, która od prawie trzech lat działa pomiędzy izraelskim wojskiem i rosyjskimi żołnierzami w Syrii, w pierwszych miesiącach swojego działania pomogła zapobiec poważnemu incydentowi, gdy samolot sił powietrznych nieomal wleciał do przestrzeni powietrznej państwa żydowskiego - powiedział w wywiadzie b. minister obrony Izraela Mosze Jaalon.

Jaalon był jednym z założycieli „gorącej linii”, która od jesieni 2015 r. pozwala siłom zbrojnym obu krajów uniknąć przypadkowych kolizji i innych niebezpiecznych zdarzeń w prowadzeniu operacji w Syrii.

„[Gorąca linia] ratuje życie, ponieważ pozwala uniknąć nieporozumień. Na początku obecności rosyjskiej był przypadek, gdy jeden rosyjski pilot prawie przekroczył naszą granicę na Wzgórzach Golan. Gdyby to był syryjski samolot, zestrzelilibyśmy go. Ale zrozumieliśmy, że rosyjski samolot i uruchomiliśmy „gorącą linię” do komunikowania się z [rosyjską bazą lotniczą w Syrii - red.] Hmeimim: „Wasz samolot zaraz wleci w naszą przestrzeń powietrzną. Ostrożnie” - powiedział Jaalon.

„Kwestia została rozwiązana natychmiast: gdyby na miejscu był syryjski samolot, najprawdopodobniej zostałby on zestrzelony” - dodał.

Bezpośredni kanał komunikacji między bazą w Hmeimim i centrum dowodzenia Kiriya w Tel Awiwie został ustanowiony niemal równocześnie, z pojawieniem się w Syrii rosyjskiego zgrupowania lotnictwa. Obie strony wysoko oceniają skuteczność „mechanizmu dekonfliktyzacji”, jak nazywają go Izraelczycy i wyrażają zainteresowanie kontynuowaniem jego pracy.

Izrael ze swojej strony jest zainteresowany zachowaniem wolności działania na terytorium Syrii. W zagranicznych mediach pojawiały się raporty o zaangażowaniu jego sił powietrznych w bombardowanie magazynów i konwojów w sąsiednim kraju, niejednokrotnie, nawet po pojawieniu się tam rosyjskiego lotnictwa i systemów obrony powietrznej.

Władze izraelskie z reguły pozostawiają to bez komentarza, ale wyrażają gotowość użycia siły, by zapobiec pojawieniu się rzekomo, irańskich żołnierzy na północnych granicach państwa żydowskiego <https://pl.sputniknews.com/swiat/201805057906-520-Izrael-Rosja-Sputnik/>

Więc Syria ma sojusznika, który współpracuje z wrogiem Syrii, i nie reaguje na jego bombardowania obiektów w Syrii. To, stawia Rosję w złym świetle, bo przecież Putin podjął się pomocy Syrii, w wojnie z terroryzmem, a Izrael jest właśnie jednym z ważniejszych państw udzielający pomocy terrorystom.

#

CZŁONEK RZĄDZĄCEJ PARTII LIKUD UJAWNIA

W grudniu ubiegłego roku Avi Dichter, członek rządzącego Likudu - szef komisji spraw zagranicznych i obrony Knesetu, mówił agencji Interfax: „Rosja nie jest naszym wrogiem i nie mamy problemu z jej stałą obecnością wojskową w Syrii”. Ten były dyrektor Szin Bet [kontrwywiad] i były szef MSW określił Rosję jako „supermocarstwo i sojusznika” chcącego zająć strategiczną pozycję w regionie - co Izrael przyjmuje z zadowoleniem”.

W opinii Rybczyńskiego „cieple relacje polityczne przekładają się też na bardzo skuteczną współpracę w sferze bezpieczeństwa”. Jak informuje publicysta „Rosja kontrolująca dużą część syryjskiej przestrzeni powietrznej nie robiła przeszkód lotnictwu izraelskiemu atakującemu wielokrotnie transporty i magazyny broni, infrastrukturę i bazy sił związanych z Iranem.

Wojskowi wypracowali mechanizm zapobiegania incydentom między siłami powietrznymi obu państw w syryjskiej przestrzeni powietrznej. Były minister obrony Moshe Yaalon ujawnił że działa „gorąca linia” między rosyjską bazą powietrzną w Hmeimim a izraelskim „Pentagonem”, czyli centrum dowodzenia Kirya w Tel Awiwie. Kwestie koordynacji ruchów wojskowych w Syrii omawiał też w połowie października 2017 r. minister obrony Rosji gdy złożył dwudniową wizytę w Izraelu. Siergiej Szojgu spotkał się w Tel Awiwie z ministrem Avigdorem Liebermanem i szefem sztabu generalnego IDF [Israeli Defense Forces], generałem Gadim Eizenkotem. Potem był przyjęty przez premiera Benjamina Netanjahu”.

Jak przypomina Rybczyński premier Izraela „Netanjahu nie przyłączył się do krytyki jaka spadła ze strony Zachodu na Rosję za jej rolę w Syrii po ataku chemicznym w Doumie. Izrael nie przyłączył się także do wielu państw, które wydalili rosyjskich dyplomatów po zamachu na byłego oficera GRU Siergieja Skripala. Z kolei Rosja, unika krytyki wojskowych akcji Izraela w Syrii. Podczas gdy każda akcja amerykańska, jest ostro potępiana przez Moskwę, ataki izraelskie nie budzą już takich emocji. Propaganda kremlowska i rosyjscy generałowie jakoś nie zauważają nalotów lotnictwa” izraelskiego <http://www.polishclub.org/2018/05/22/militarny-i-polityczny-sojusz-izraela-z-rosja/>

#

TA WIADOMOŚĆ UKAZUJE DWULICOWĄ POLITYKĘ PUTINA

Rzeczywiście ta wiadomość - i co ważne: nadana przez rosyjski portal pl.sputniknews.com - ukazuje dwulicową politykę Putina wobec Syrii?

Czyżby to była z góry zaplanowana przez siły syjonistyczne ustawka - Putin wycofuje swoją armię a Erdogan wkracza do Syrii pomagając tym samym USA w wojnie z Assadem? Aż się wierzyć nie chce, przecież tyle Putin naobiecywał a teraz podkuliłby ogon? A może jest tak, jak niektórzy twierdzą, że Rosję i Stanami Zjednoczonymi decydują rabinil? I to oni trzymają w ryzach tak Putina jak i Trumpa...?

Pamiętamy wypowiedź Putina w czasie, zaraz po zestrzeleniu samolotu rosyjskiego nad Turcją, gdzie nasiliło się napięcie i wydawało się, że Rosja weźmie odwet na Turcji, a tu sensacja, gdzieś po dwóch czy trzech tygodniach po tym incydencie Putin oznajmia, cytując: “Co do Erdogana zmieniłem zdanie” - te słowa były zastanawiające. Następnie, gdzieś na wiosnę w ubiegłego roku, wypowiedź ministra spraw zagranicznych Rosji Ławrowa, cytuje: “My nigdy nie zaatakujemy armii amerykańskiej” - te słowa jeszcze bardziej są zastanawiające. Obie wypowiedzi były zamieszczone na portalu: <https://pl.sputniknews.com/>. W takiej sytuacji - gdzie jedynym wrogiem walczącym w Syrii z Assadem w tej chwili jest USA - a sojusznik Syrii jakim jest Rosja odmawia walki z prawdziwym wrogiem Syrii, który okupuje dużą część tego kraju, i który wszedł nielegalnie do Syrii - jest to bardzo podejrzane i rzeczywiście wygląda na jakies potajemne ustalenia między USA a Rosją.

Wygląda to na nieoficjalną [a istniejącą faktycznie] koalicję przeciw Syrii, którą reprezentują: Putin, Trump, Erdogan, Netanjahu i wahabici z Saud Arabii [można by dodać do tej koalicji “demokratę” Rouhaniego, prezydenta Iranu który według mnie [mogę się mylić] jest powiązany z zachodem [zresztą sam Soros oficjalnie przyznał, że sponsoruje „demokrację” w Iranie, jeśli to prawda, to wyjaśniałoby częściowo sytuację wokół Rouhaniego].

Wracając do prezydenta Iranu Rouhaniego, to nie jest tajemnicą, że istnieje konflikt między nim a Strażnikami Rewolucji Islamskiej [szyckiej] pod przewodnictwem Chameneiego i wygląda na to, jak niektórzy twierdzą, że może dojść do przejęcia władzy w Iranie przez Strażników Rewolucji Islamskiej [szyckiej], podobnie, jak miało to miejsce w roku 1979, gdzie przywódca Duchowy Chomeini przejął władzę w Iranie - po obaleniu agenta syjonistycznego Rezy Pahlawiego, szacha Iranu, który zbiegł do Egiptu, ratując tym samym swoje życie. *Gdyby tak się stało byłoby to z pożytkiem dla Syrii, wtedy, Iran zaangażowałby się o wiele bardziej w obronę Syrii, ponieważ sam jest również zagrożony.*

Następnie, jak inaczej można komentować spotkania Erdogana, Rouhaniego i Putina, gdzie zapadają decyzje odnośnie Syrii - bez prezydenta Syrii Baszara Assada. Jest to wiele mówiący fakt...

Analizując politykę Iranu, szczególnie od prezydentury Mahmuda Ahmadineżada, jak też następnego po nim, obecnego prezydenta Hasana Rouhaniego - nie jest pewne czy ta polityka idzie w kierunku dobrym dla narodu irańskiego. Za dużo jawnie wprowadzanej „zachodniej demokracji”, co jest widoczne „gołym okiem”, a szczególnie podczas ostatnich prezydenckich wyborów. Zresztą, sam George Soros przyznał, że ma udział we wprowadzaniu demokracji w Iranie. Te wszystkie układy i układyki niczego dobrego nie wróżą. Wydaje się - by Iran wszedł na drogę polityki pronarodowej - potrzebna będzie, interwencja Strażników Rewolucji Islamskiej - szyckiej [Chomeneiego], jak to zrobili w 1979 r. likwidując działalność żydowskiego agenta - szacha Iranu, Reze Pahlawiego zaprowadzając porządek w Iranie. Wprawdzie oficjalnie nazywano iż był agentem amerykańskim, ale ci którzy parają się polityką wiedzą, że rząd amerykański jest pod całkowitą kontrolą lobby żydowskiego w Ameryce, a i w samym rządzie pełno ukrytych żydów. Tak że USA pełni rolę żandarma pilnującego interesów żydowskich na całym świecie. A szach, Reza Pahlavi, oficjalnie był namiestnikiem amerykańskim, ukrywając swoje żydowskie korzenie - ale w jednym z wywiadów przyznał, że żydzi mają ogromny wpływ na media i władzę w Iranie: <https://www.youtube.com/watch?v=6kySR3fpa5s>

Wracając do obecnej sytuacji i obecnego prezydenta Iranu i jego uwikłań z wydarzeniami katarskimi, niektórzy podejrzewają iż jest to próba zmniejszenia tym sposobem, pomocy militarnej dla prezydenta Syrii al-Assada poprzez zamieszanie w konflikt katarski, który powstał po wizycie prezydenta USA Trumpa w Arabii Saudyjskiej [2017 r.], gdzie najprawdopodobniej „wyreżyserowano” to zamieszanie katarskie i wplątanie w ten konflikt Iranu - jakoby Katar zaczął popierać politykę Iranu - był to [rzekomo], pretekst do konfliktu katarskiego. Oczywiście to nie Trump wyreżyserował tenże konflikt a raczej „niewidzialne” lobby żydowskie, a Trump tylko przywiózł gotowiec i

przedstawił go wahabitem saudyjskim. Inaczej być nie mogło - według powiedzenia, „że nic się nie dzieje bez przyczyny”. Przecież patrząc na władzę Kataru, która ma pochodzenie wahabickie [są to żydzi tureccy tak jak i wahabici saudyjscy], więc jak mogłoby dojść do konfliktu między „braćmi żydami” zwanymi wahabitami. Tylko i wyłącznie dla jakiegoś ważniejszego celu, a celem tym jest właśnie odciążenie Iranu od Syrii a wplątanie go dodatkowo w sztuczny konflikt katarski. - Na ile świadomy jest w to zamieszanie prezydent Rouhani trudno powiedzieć, ale nie jest to człowiek nieświadomy tych wydarzeń, a co zrobi dalej czas pokaże. Konflikt katarski jednak nie wypalił, i szybko wszyscy zapomnieli, szczególnie media światowe, ani słowem już nie wspominają.

Ponadto, konflikt, jaki istnieje między Strażnikami Rewolucji a Rouhanim i poprzednio Ahmadineżadem [którego żydzi za każdym razem, kiedy przyjeżdżał do ONZ w NY - przyjmowali go bardzo gorąco - hucznie go witając]. Te mało zauważalne „klocuski”, jeśli złożył je - to wydaje mi się, że Iran powoli zaczyna się dzielić i siłą rzeczy, aby utrzymać Iran w całości, musi nastąpić interwencja Strażników Rewolucji Islamskiej-szyickiej [Chomeneiniego], by zpodobić całkowitej „demokratyzacji”, jakiej to syjoniści zaprowadzili już w wielu krajach świata. Iran, ażeby pozostał nienaruszony wpiery musi skoncentrować się na udzieleniu Syrii pomocy militarnej w walce z syjonizmem pod przywództwem USA. Pomocy, czyli zaangażowania się w o wiele większym stopniu jak dotychczas ... a nie dogadywanie się z Izraelem, poza plecami narodu irańskiego - jak podał saudyjski portal Elaph, że Iran i Izrael prowadzili negocjacje za pomocą mediatorów z Jordanią na temat sytuacji w południowo-zachodniej Syrii. Jak wynika z informacji portalu, Irańczycy zobowiązali się nie uczestniczyć w walkach w południowo-zachodniej Syrii między wojskiem syryjskimi a grupami rebeliantów, a Izrael jasno dał do zrozumienia, że nie będzie interweniował w walkach w tzw. obszarze trójgranicznym, aż Hezbollah przestanie brać w nich udział - więcej na ten temat tutaj: <http://www.wicipolskie.org/?p=32715>

Jednak, po zwycięstwach Assada w Syrii nad poszczególnymi grupami bojówkarzy-terrorystów, gdzie już niewiele ich pozostało - więc właściami „gracze w tej wojnie” pozrzucał maski i już oficjalnie przejęli stery z rąk terrorystów ... nie ukrywając iż walczą już pod szyldem USA, Izraela, Turcji, Arabii Saudyjskiej, Anglii Francji i kilku jeszcze satelitów nazywając się „zachodnią koalicją”.

Poza tym, co nie ulega już wątpliwości, że w Iranie toczy się nieoficjalna walka o władzę między Strażnikami Rewolucji Islamskiej [szyickiej] a prozachodnim, obecnym prezydentem Rouhanim z czego m.in. wynikały te protesty, co skrzętnie syjoniści wykorzystali, by rozpalić i rozniecić na cały Iran, ale niestety nie udało im się ten manewr. A przy okazji - co by potwierdzało moje przypuszczenia o konflikcie prezydenta Rouhaniego z przywódcą Duchowym Chomeneim. Podczas tych protestów Strażnicy Rewolucji zaarrestowali poprzedniego prezydenta [żyda] *Mahmuda Ahmadineżada, podejrzewając go o rozniecanie obecnych protestów*. - Co chodzi o społeczeństwo irańskie, tak nie do końca jest świadome, o co toczy się gra. Jest to sytuacja bardzo ważna dla dalszych losów sytuacji na Bliskim Wschodzie. Jeżeli zwycięży opcja „demokratyzacji” Iranu przez Rouhaniego który już teraz zaczyna wprowadzać słynną „zachodnią demokrację” - to może oznaczać powolne wtapienie się w system zachodnio-syjonistyczny. Natomiast jeśli zwyciężą Strażnicy Rewolucji - może to być gwarantem zabezpieczenia wolności politycznej od zachodu i przywrócenia wartości tradycyjnych dla Persji, ponadto, większa pomoc militarna dla Syrii i Iraku - czego się obawiają politycy zachodni.

Czy, jak twierdzi rosyjski polityk Bagdasarow, że Irańczycy mają dość życia za „żelazną kurtyną”, jest to wątpliwe stwierdzenie, zachodowi daj paluszek to wciągnie ci całą rękę, ale być może Irańczycy o tym nie wiedzą, natomiast „demokrata” Rouhani dobrze o tym wie. A mamy doskonały przykład z Polski z tzw. „transformacji”, gdzie w złodziejski sposób, wymanewrowano Polaków, gdzie rzekomo prywatyzacja i ściąganie zachodnich korporacji, miało dać *silny impuls do rozwoju gospodarczego kraju. I co się okazało - to już Polacy wiedzą. Tak, że to samo czeka i Iran, jeżeli władzę swą umocni Rouhani. - Sam Soros niedawno przyznał, że „pomagał” zaprowadzić w Iranie „demokrację” - Redakcja PRP*

Warto jeszcze wspomnieć o powstaniu organizacji islamistów tzw. ISIS - kto ich stworzył i sponsorował.

A tak naprawdę, islamiści to nie byli ci za których się podawali, bynajmniej była ich niewielka ilość, więcej było najemników, a też i żołnierze z armii izraelskiej odpowiednio przygotowani. Na potwierdzenie, co jakiś czas okazuje się że zginął z armii islamistów oficer mossadu, czy został złapany - to to, co jakimś cudem się publicznie ukazuje, a tego nie wiemy ilu tak naprawdę ich poległo. A widać także po dotychczasowych działaniach Izraela, gdzie ciągle oddziały tychże islamistów mają wsparcie w Izraelu, choćby w udzielaniu pomocy medycznej, gdzie islamiści są leczeni w szpitalach izraelskich. Ponadto, żaden islamista nie zaatakował państwa Izrael - to ciekawe. A skąd np. wzięło się około 30 tysięcy wyszkolonych islamistów, na początku wojny w czasie jednego dnia na pustyni w Iraku, kiedy USA zostawiły nowiuteńkie samochody z uzbrojeniem w liczbie cztery i pół tysiąca i półtora tysiąca czołgów - no właśnie, skąd tylu islamistów się wzięło? I wiedzieli, gdzie ten sprzęt się znajduje! A poza tym, dobrze przeszkolonych, gdyż jak niektóre media podawały, potrafili się dobrze posługiwać „znalezionym łupem”. Tak bynajmniej wielu specjalistów podejrzewa Izrael o zorganizowanie „najemników” i pomoc w znalezieniu „złoty” US armii, tylko te informacje nie mogą się przebić do mediów głównego nurtu, są blokowane. Natomiast Izrael, oficjalnie się nie angażuje, nie wypada zresztą, robią to w przebraniu islamistów najemnicy wyszkoleni przez firmę ochroniarską - „Blackwater” w tym agencji mossadu a ponadto wielu najemników za pieniądze z Fed-u [centralny bank amerykański znajdujący się w prywatnych rękach oligarchów żydowskich]. - A organizują to - żydowskie elity z USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Saud Arabii, Turcji i wielu satelickich państw.

Warto tu przypomnieć sytuację po zwycięstwie armii syryjskiej w Aleppo gdzie wojska rządowe odkryły ciekawy schron w którym nie byli zwykli islamiści. I cóż się stało - na prośbę sekretarza stanu Johna Kerreggo który zwrócił się do ministra Rosji Ławrowa z prośbą by tych „dygnitarzy” zostawić w spokoju i przewieźć ich do Idlib [gdzie siedzibę ma ISIS], rząd syryjski prawdopodobnie musiał podstawić autobusy i wywieźć ich w bezpieczne miejsce, czyli do Idlib. Później okazało się - jak podały niektóre media internetowe, że byli to agenci CIA, Mossadu, brytyjskich służb, z Francji, z Saud Arabii i kilku pomniejszych państw. Autobusów było sześćdziesiąt, jak podano oficjalnie, a

więc średnio 50-ciu w jednym autobusie razy 60 wychodzi, że było ich ok. 3 tys. Zamiast, bynajmniej ujawnić światu, pokazać ich twarze i kim są - ale niestety, najwidoczniej Rosja zmieniła plany i „poszła na ustępstwa” Waszyngtonowi. No więc nasuwa się pytanie: jaki pożytek ma Syria z takiego sojusznika? I teraz, po tym co się dzieje w Syrii, gdzie armia USA wchodzi do Syrii z „buciorami” nie pytając nikogo o zgodę, zachodzi podejrzenie iż zostało to uzgodnione z Rosją. Bo przecież Rosja decyzją prezydenta Putina, pod koniec 2017 r., wycofała swoją armię z Syrii, pozostawiając tylko dwie bazy wojskowe w Turusie i Hemneim. Natomiast USA zaczyna rozbudowywać swoje bazy i to na szeroką skalę na terytorium Syrii szkoląc najemników do walki z rządem Syrii i wojskami rządowymi. Po tych wydarzeniach, które wymieniłem, można się spodziewać wszystkiego - nawet, że istnieje uzgodniony potajemnie rozbiór Syrii w interesie Izraela...

Jak podano ostatnio, że USA stosuje inną taktykę w stosunku do Syrii, otóż firmy zbrojeniowe w USA, jak „Blackwater” prowadzą szkolenia najemników, później wysyłają ich do Syrii ci najemnicy giną w czasie walk, ale USA ma w tym czyste ręce bo to nie są żołnierze kraju USA armii, tylko zwykli najemnicy, a całość operacji w Syrii - prowadzą służby wewnętrzne USA i z tymi firmami się rozliczają, czyli oficjalnie USA [rzekomo] nie wysłała swoich żołnierzy do Syrii, tylko do tzw. Kurdystanu w obronie Kurdów jest parę tysięcy...

#

POLITYKA PUTINA

Patrząc na politykę Putina, od początku jego władzy na Kremlu trzeba przyznać, że umiejętnie prowadzi swą grę nie dając poznać w którym kierunku idzie. By bardziej zrozumieć poczynania jego polityki - nie wolno podchodzić do oceny jego działań zbyt emocjonalnie - a raczej głęboko analizując jego działalność jeszcze przed dojściem do prezydentury, jego powiązania ze światem zachodnim... I tu wracając do początków jego kariery, wszystko wskazuje, iż ma jednak powiązania z zachodem, to znaczy z polityką wytyczaną przez syjonistów ukrywających się pod etykietą NWO [rządu światowego]. Chociaż jego zachowanie, szczególnie w ostatnich latach, a konkretnie związanym z kryzysem syryjskim - początkowo zachowywał się jak suwerenny mąż stanu, ale niestety, szczególnie ostatnio, gdy 14 kwietnia 2018 r., kiedy bez przyzwolenia ONZ zaatakowała Syrię tzw. 'koalicja zachodnia' m.in. USA, Anglia i Francja - zachował się jak zdrajca a nie sojusznik Syrii - pomimo zapewnienia że nie pozwoli na atak i odpowie tym samym wrogom Syrii. A przy tym okazało się, że w tajemnicy dogadywał się z syjonistami amerykańskimi, i dał tym państwu nie pisane przyzwolenie. Po tym ataku Trump wypowiedział się, że nie atakowaliśmy wojsk rosyjskich. Teraz jest jasne, że musiało dojść do jakiegoś między nimi uzgodnienia. Zobaczmy co zrobi dalej, bo wiadomo że armia rosyjska ma bardzo dobre uzbrojenie, i kto wie czy nie lepsze od USA, i śmiało mogłaby zatrzymać międzynarodową, syjonistyczną armię pod dowództwem USA.

A jak widzi sytuację Israel Shamir - dziennikarz, obecnie zamieszkały w Moskwie - o nalotach na Syrię: „żadne samoloty brytyjskie, ani amerykańskie nie zostały zestrzelone, ani nawet nie były na celowniku. Rosjanie nie skorzystali z systemów S-300 lub S-400 SAM, twierdząc, że pociski amerykańskie nie zbliżyły się do rosyjskich baz. Jest to wątpliwy argument: rzekomo Putin próbował powstrzymać atak na Damaszek a Damaszek nie jest rosyjską bazą. Spójrzmy prawdzie w oczy: Putin nie wstrzymał nalotów i nie sprawił że sprawca poniósł ceny za to naruszenie prawa międzynarodowego.

Syryjskie apele o zapewnienie im nowoczesnych systemów SAM zostały odrzucone na prośbę Izraela. [Netanjahu przybył do Moskwy mówiąc, że S-300 w syryjskich rękach zamieni cały Izrael w strefę zakazu lotów, Putin zgodził się z nim, a Syryjczykom odmówiono nowoczesnych SAM]...

Po początkowych podejmowanych pozytywnych decyzji odnośnie Syrii, świat oceniał go pozytywnie. Jednak w miarę upływu czasu, coraz bardziej traci na wiarygodności, szczególnie po ostatnim ataku koalicji NATO na Syrię, gdzie Rosja zachowała się biernie, nawet paluszkami nie kiwnęła by zatrzymać bandyckie ataki i odpowiedzieć „koalicji” syjonistycznej tym samym czyli raketami uderzyć w te obiekty skąd były odpalane rakietami syjonistyczne na Syrię.

#

WYDARZENIA NA UKRAINIE

Również odnośnie Ukrainy, gdzie po kilku latach toczonych wojny, coraz więcej ludzi zaczyna Putina postrzegać negatywnie. Bo nie ulega wątpliwości, jeśli podjąłby podobną decyzję jak w stosunku do Syrii w początkowym okresie konfliktu, zaoszczędził by tysiące niewinnych ofiar w tej wojnie. Niestety po aneksji Krymu, dosłownie, odpuścił tę wojnę. Niemożliwe, by przy takiej armii jaką ma Rosja, w przeciągu paru dni nie zahamował by armii ukraińskiej, a tym samym zakończył by tę wojnę, gdzie giną Ukraińcy i Rosjanie, czyli Słowianie. Zachodowi właśnie chodzi o taki scenariusz, by jak najwięcej ginęło narodów nieżydowskich. Zresztą, w ostatnim czasie każda wywołana wojna przez rząd waszyngtoński, ma na celu uśmiercanie jak największej ilości ludzi cywilnych i sianie chaosu w danym kraju. To czynią i na Ukrainie. Natomiast Putin nie ingeruje, i pozwala na wzajemne się mordowanie.

Poza tym - służby Putina zlikwidowały pułk Aleksandra Bednowa ps. „Batman”. Był on nie tylko naczelnikiem sztabu 4-tej brygady ministerstwa obrony Ługańskiej Republiki Ludowej a też jednym z bohaterów rosyjskiej akcji zbrojnej w Donbasie, zaprawionym w bojach z Ukraińcami, często goszczącym w rosyjsko-języcznych relacjach telewizyjnych oraz nagrywającym swoje własne wystąpienia, cieszące się dużą popularnością w internecie. A więc dlaczego go zlikwidowano? Tu warto wspomnieć o szefie proklamowanej w trybie jednostronnym Ługańskiej Republiki Ludowej - oligarsze Igorze Płotnickim - wszystko wskazuje na to, że w Ługańsku reprezentuje on interesy znanego oligarchy rosyjskiego Anatolija Czubajsa. Według Strielkova właśnie pułkownik „Batman” miał zatargi właśnie z Igorem Płotnickim na tle przyszłościowej polityki Ługańskiej Republiki Ludowej. O tym musiał wiedzieć i Putin. W roku 2017 kariera Igora Płotnickiego w Ługańskiej Republice się skończyła, wiele spraw obciążających go wyszło na jaw i musiał uciekać w wielkim pośpiechu, a wylądował w Rosji u swojego kolegi oligarchy - Czubajsa.

#

WARTO JESZCZE ZACYTOWAĆ SŁOWA PUTINA PODCZAS WYGŁOSZONEGO ORĘDZIA DO ZGROMADZENIA FEDERACJI 13.XII.2012 r.

Słowa, które to dyskrydetują Putina jako patriotę a ukazują jego program polityczny nakierowany na walkę z odradzającym się nacjonalizmem - czyli prawdziwym patriotyzmem. Poniższe słowa zapisane są w akapitach tego orędzia w tłumaczeniu polskim - w 60-tym i 75-tym:

1. *»Jednakże nie powinniśmy zapominać, że każdy nacjonalizm i szowinizm zadaje bezpośrednio i wielkie straty głównie temu narodowi i tej grupie etnicznej, której korzyściami jakoby troszczą się nacjonałiści. I dlatego tak niebezpieczne są dla Rosji dowolne przejawy „prostych i ostatecznych” tak zwanych decyzji które są proponowane przez nacjonalistów i ekstremistów różnego typu i odcieni. Jak głośno by nie krzyżeli, ciągną nas ku degradacji społecznej, ciągną kraj ku rozpadowi. Próby prowokacyjne poprzez napięcia międzyetniczne, nietolerancje religijne powinniśmy oceniać jako wyzwanie wobec jedności państwa rosyjskiego, jako zagrożenie dla każdego z nas«.*

2. *»Należy zwrócić szkole bezwzględna wartość. To znaczy odnowić treści nauczania, zachowując przy tym nasze tradycje i zalety”. Po pierwsze. Jedność, jednolitość i suwerenność Rosji, są bezwzględne. Każde przejawy separatyzmu i nacjonalizmu winny być - absolutnie wykluczone z porządku politycznego«.*

#

W ROSJI ZAKAZANO DZIAŁALNOŚCI NAJWIĘKSZEJ ORGANIZACJI NACJONALISTYCZNEJ

Sąd w Moskwie potwierdził zarzuty prokuratury i uznał ruch „Etnopolityczne Stowarzyszenie Russkije” za organizację ekstremistyczną i zabronił jej działalności na terenie całej Rosji.

Sąd nie zezwolił jednemu z liderów ruchu, Dimitrijowi Demiuszkinowi na złożenie zażalenia w tej sprawie.

Sąd w Moskwie nie przesłał zażalenia na swoją decyzję do Sądu Najwyższego FR motywując to tym, że nie jestem stroną procesu choć w jego decyzji przyznano że jestem liderem stowarzyszenia - oświadczył mediom Demiuszkin.

Wcześniej prokuratura zwróciła się do sądu o uznanie organizacji za ekstremistyczną uzasadniając to tym, że działalność stowarzyszenia ma rzekomo dążyć do wzbudzania nienawiści między grupami etnicznymi i religijnymi w Rosji. Nacjonałiści mieli także wzywać do walki o „Budowę monoetnicznego państwa” co nie podoba się imperialnie nastawionym władzom Rosji.

Stowarzyszenie „Russkije” co roku współorganizuje tzw. Ruski Marsz. Demiuszkin i jego towarzysze twierdzą, że walczą o odzyskanie państwa, które w 1918 r. wpadło w ręce żydowsko-bolszewickiej klikki. Są za budowę państwa monoetnicznego.

<http://www.kresy.pl/wydarzenia.polityka?zobacz/w-rosji-zakazano-dzialalnosci-najwiekszej-organizacji-nacjonalistycznej>

#

PODEJRZANE KONTAKTY

Cień podejrzeń rzuca też bliskość kontaktów Putina z niebezpieczną sektą Lubawiczerow [Chabbat Lubawicz], a przede wszystkim z jej szefem, rabinem Lazarem, która przewodzi globalnej konspiracji obejmującej rozmaite grupy, od żydowskich i chrześcijańskich syjonistów po iluminatów.

To wszystko skłania do bardzo ostrożnej oceny Władimira Putina. Poniżej materiał dowodzący iż Putin miał kontakty z tzw. Zachodem jeszcze przed prezydenturą.

Niewolnik żydowskiego honoru:

Jedenaście lat temu, jesienią 2003, Brytyjska gazeta „Sunday Times” poinformowała że pakiet akcji spółki naftowej Jukos o wartości **12 mld dolarów przeszedł pod opiekę pana Jacoba Rothschilda**, jednego ze starszych członków słynnej żydowskiej rodziny bankierów. Wyszło to wkrótce po tym jak rosyjska Prokuratura Generalna aresztowała właściciela 44% pakietu akcji Jukosu. Według brytyjskiego dziennika, zezwolone przez Putina aresztowanie Chodorkowskiego automatycznie doprowadziło do wejścia w życie porozumienia w sprawie opieki, zawartego przez szefa Jukosu z Rothschildem jako środek zapobiegawczy. Akcjonariusz, który wyszedł z cienia otrzymał prawo do głosowania w sprawie akcji, tym samym, zabezpieczył sobie kluczową rolę w konflikcie wokół Jukosu.

Jeśli wierzyć oficjalnym bajkom o walczącym z oligarchami Putinie, Jukos powinien był natychmiast być znacjonalizowany. Czyli jego kapitał, powinien być zostać własnością Skarbu Państwa. U „międzynarodowych złoczyńców” Husajna lub Kaddafiego pewnie wszystko tak by się stało. Jednakże u Władimira Putina Jukos sprawnie przeszedł pod opiekę klanu Rothschildów, bez zastrzeżeń a nawet tylko drobnych komentarzy z jego strony. Jedyna rzecz, którą zrobił - wysłał Chodorkowskiego do więzienia. **W tym przypadku, zewnętrzny obserwator miał silne wrażenie że nie zrobiono tego ze względu na ochronę interesów Państwa, ale z głęboko osobistych powodów.**

Kim jest osobisty wróg prezydenta - Chodorkowski? Jest nikim i nie można określić go w jakikolwiek sposób. Technologia transformacji, aktywnego działacza Komsomołu w „oligarcha”, obracającego milionami i jego kolejny upadek przerażają swoim amatorstwem. Przyszły oligarcha - realizował plan rządzącej partii komunistycznej o tworzeniu ośrodków naukowo-technicznej kreatywności młodzieży [NTTM]. NTTM był zaangażowany w import jak i sprzedaż komputerów, „gotowanie” džinsów, sprzedaż fałszywego koniaku i inne interesy. Ale najważniejsze - NTTM zarabiał na praniu brudnych pieniędzy. Te interesy stały się podstawą bogactwa Chodorkowskiego.

W 1989 r., NTTM otrzymał możliwość stworzenia banku Spółdzielczego, który w 1990 r. został przekształcony w międzybankowe stowarzyszenie „MENATEP”. Chodorkowski został przewodniczącym zarządu. W 1990 r. „Menatep”, był jednym z pierwszych banków komercyjnych który uzyskał licencję banku państwowego ZSRR. „Menatep” dokonywał czynnych operacji w walutach obcych i sprzedawał swoje udziały osobom fizycznym, za pomocą reklamy telewizyjnej. Później, kontakty „Menatepu” i władz się poszerzyły. A Chodorkowski stał się doradcą premiera Federacji Rosyjskiej Silaewa, jak również, nawiązał współpracę z ministrem paliwa i energii **Łopuhinym**. Dzięki

staraniom Eudoksja Łopuchina w marcu 1992 został mianowany prezesem Funduszu promocji inwestycji na paliwowo-energetyczny kompleks z uprawnieniami zastępcy ministra paliwa i energetyki. Fundusz nie zrealizował ani jednego projektu, ale podczas przywództwa Funduszem Chodorkowski poznał **Czernomyrdina**, który w grudniu 1992 r. został przewodniczącym rządu Federacji Rosyjskiej. Następnie kraj wtoczył się w dobę **Jelcyna**, w którym Chodorkowski, wraz z **Gusinskim**, **Vekselbergiem**, **Fridmanem**, **Avenem**, **Smoleńskim**, **Berezowskim** i innymi stał się jednym z głównych bohaterów.

Gdy alkoholowe rządzenie Jelcyna najwyraźniej doszło do finału, jego miejsce zajął niepozorny następca z KGB. Jednak Putin chciał robić swoje własne interesy w których oligarchom w tym Chodorkowskiemu, była przydzielona podrzędna rola. Jednak wszystko szło dobrze aż do momentu kiedy lider komsomołu nie zaplanował oszukać KGB, sprzedając obcokrajowcom tylko formalnie jego JUKOS. W momencie sprzedaży spółki, b. prezes, po otrzymaniu swoich miliardów, zapewne poszedłby w „politykę”, gdzie osiągnięcie go, szczególnie biorąc pod uwagę jego ciepłe stosunki z Rothschildami byłoby problematyczne. Ale Putin, bardzo ostrożny w stosunku do wszystkiego, co jest związane ze sprzedażą węglowodorów wyprzedził go. I chociaż z przekazanymi Rothschildom akcjami zrobić nic nie mógł ... więc wrzucił za kolczasty drut dorobkiewicza który „stracił węż”, jednak Putinowi nikt nie przeszkodził.

Oczywiście czcigodna żydowska rodzina nie zostawiła w biedzie biznesowego partnera, z niemniej poprawnej rodziny. Dowodem na to jest ogromna kampania w obronie Chodorkowskiego w światowych mediach, która trwała przez cały okres jego aresztu. Jak się mówi woda kamień drąży. Zostało zainwestowane b. dużo pieniędzy ale było warto. Przecież oprócz Jukosu i TNKBP w Rosji istnieje jeszcze wiele innych równie atrakcyjnych dla Rothschildów aktywów. Teraz, kiedy „niewolnik żydowskiego honoru” cieszy się wolnością - handel tych aktywów, bez wątpienia, będzie kontynuowany - <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/niewolnik-zydowskiego-honoru-2014-01>

{Opracował Tomasz Koziej}

POLAKÓW ZABIJANO TYLKO DLATEGO, ŻE BYLI POLAKAMI. O TEJ ZBRODNI MILCZANO PRZEZ 50 LAT!

11 sierpnia 1937 roku ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR **Nikołaj Jeżow** wydał słynny rozkaz nr 00485. Na jego podstawie rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę akcja aresztowania Polaków przebywających na terenie ZSRR. W jej wyniku latach 1937-1938 [według oficjalnych dokumentów NKWD] skazano 139 835 osób, z czego zamordowano bezpośrednio 111 091. Polacy byli zabijani tylko dlatego, że byli Polakami. Co istotne, o tym akcie ludobójstwa, przez ponad 50 lat nie było można w ogóle mówić.

‘Operacja polska NKWD’ była operacją dotyczącą zbiorowo [w formie oficjalnej] największej liczby członków konkretnej narodowości zamieszkującej ZSRR. Akcja ta objęła praktycznie wszystkich Polaków, bez względu na ich przynależność klasowo-społeczną. O tym czy ktoś zostanie objęty eksterminacją decydowała narodowość.

Rozkaz nr 00485 **Nikołaja Jeżowa** [który niedługo później sam popadł w niełaskę u Stalina i na początku 1940 r. został zamordowany] określał jednoznacznie kategorie ludzi, którzy mieli zostać aresztowani. Byli to:

- wszyscy polscy uchodźcy i imigranci do Związku Radzieckiego wraz z rodzinami,
- członkowie mniejszości polskiej w ZSRR [w praktyce każdy Polak],
- wszyscy pozostali przy życiu polscy jeńcy wojenni wojny polsko-bolszewickiej lat 1919-1921.

W praktyce najczęściej w kategorii podejrzanych znajdowały się osoby pochodzenia polskiego mieszkające zwłaszcza na przygranicznym z II RP obszarze Białoruskiej SRR i Ukraińskiej SRR.

Według oficjalnych dokumentów NKWD w wyniku "operacji polskiej" skazano łącznie 139 835 osób, z czego zamordowano [najczęściej] poprzez strzał w tył głowy z bliskiej odległości] 111 091 osób, a 28 744 wysłano do łagrów. Rodziny mordowanych które uchowały się przy życiu i nie były skazywane na wieloletni pobyt w łagrach, były deportowane do Kazachstanu, na Syberię lub w rejony dzisiejszej wschodniej Ukrainy [w okolice Charkowa i Dniepropetrowska]. Szacuje się, że deportacjom poddano ok. 100 tys. osób.

Mimo ogromnej skali dokonanego ludobójstwa, przez ponad 50 lat funkcjonował całkowity zakaz mówienia o "operacji polskiej". Pierwsze badania tej zbrodni, mogły być rozpoczęte dopiero po upadku ZSRR.

Jak obliczył historyk Uniwersytetu Harvard, profesor Terry Martin, pod koniec lat 30-tych ubiegłego stulecia Polak mieszkający w ZSRR miał 31 razy większą szansę być rozstrzelanym, niż wynosiła średnia, dla innych grup narodowościowych w tym okresie.

Za: <http://niewygodne.info.pl/arttykul9/04316-Polakow-zabijano-tylko-dlatego-ze-byli-Polakami.htm>

Komentarz: *Prawdą jest, że Żydzi uniknęli losu Polaków w Katyniu ... natomiast obecnie, podejmują próby zmiany historii Katynia. Narazie, podejmują postępując się zaufanymi ludźmi, czyli Żydowską Piątą Kolumną - przekazywać społeczeństwu światowej, że w Katyniu ginęli żydzi, a nawet jakiś rabin zginął.*

Jednak Polacy, a konkretnie Polonia, zwykli Polacy nie zorganizowani próbują podejmować walkę z tą fałszywą narracją historyczną, ze światowym żydostwem - której przewodzi na Wschodnim Wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, jak narazie, burmistrz Jersey City, Steven Fulop - o zachowanie Pomnika Katyńskiego na starym miejscu.

A w ogóle Steven Fulop wyszedł [raczej musiało to być uzgodnione z innymi czynnikami żydowskimi a w szczególności z rządzącymi w Polsce żydami] z planami likwidacji tegoż Pomnika, który wyraźnie oddaje swoją rzeźbą sprawców wymordowania w Katyniu Polaków [oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego, i inteligencji polskiej. Widać wyraźnie że światowe żydostwo nie może strawić tego świadectwa mordu w Katyniu, i próbują zmieniać historię tego ludobójstwa na

Polakach - zaczynając od usunięcia Pomnika Katyńskiego i twierdzenia, że kilkuset żydów tam też zginęło, a nawet i rabin. Nie wygląda to na prawdę - jak do tej pory nikt nie słyszał, że tam ginęli żydzi, nie ma też potwierdzenia żadnym dokumentem - a tylko powodowane jest zmianą narracji historycznej, np. jako że w Katyniu ginęli żydzi [a może wkrótce dodadzą, że to Polacy mordowali w Katyniu żydów]. Pamiętamy fałszerstwa Jana Tomasz Grossa w książce - „Sąsiedzi”, gdzie nakłamał, co udowodnił mu prof. Jerzy Robert Nowak. Ale, światowe żydostwo zadbało o jego reputację i natychmiast przetłumaczyło na 15 języków tę książkę, i na niektórych uniwersytetach jest już literaturą obowiązkową, u żydów jest wszystko możliwe. Przecież kto by pomyślał, że obecnie narracja historyczna żydów, zmieni się o 180 stopni i będą głosić, jak obecnie, że to Polacy wspólnie z nazistami mordowali żydów. Mało tego, zaczynają głosić, a mają psłuch na całym świecie, że to Polacy wywołali drugą wojnę światową. U nich wszystko jest możliwe...

Ponadto w sprawę Pomnika Katyńskiego mocno zaangażowała się, jak zaznaczyłem wyżej, Piąta Żydowska Kolumna w USA [która ma w tym swój własny interes], i koszerne konsule w Nowym Jorku Gołubiewski. Polonia protestuje a elity żydowsko-polonijne z Konsulem i burmistrzem Jersey City utrudniają pozostawienie tegoż Pomnika na starym miejscu. I rzecz ciekawa, burmistrz Steven Fulop, jako pretekst do usunięcia Pomnika podał iż w tym miejscu ma powstać „park” czy coś podobnego. Wyczuwa tu się, na odległość, tzw. hucpę ze strony żydostwa - podawać taki błachy powód do usunięcia Pomnika, który już prawie 30 lat stoi na tym miejscu, i nikomu jak do tej pory nie przeszkadzał...

Odnosnie żydów rzekomo mordowanych w Katyniu - pamiętam mojego kolegi ojciec, jako jeden z niewielu którzy uratowali się podczas ‘przeprowadzki’ do Katynia, w miejscowości Kozie Górki. Opowiadał często o ucieczce w Kozich Górkach - przechodząc przez las brzozowy [białe brzozy], część więźniów zaczęła uciekać do lasu, więc nie namyślając zabrałem się z nimi, było nam już wszystko jedno. Słyszałem strzały, ale nie oglądałem się, nie było czasu - by jak najszybciej zaszyć się między brzozy. Nie wiem ilu zostało zabitych, a ilu się uratowało, ponieważ nikt o tym nie myślał, każdy uciekając miał na myśli jak najszybciej oddalić się od tego ‘piekielka’. Mnie się udało i wielu innym też. Po jakimś czasie, dotarłem do domu.

Zapamiętałem jak opowiadał, że na parę dni przed przeprowadzką NKWD-dziści sprawdzali kto miał żydowskie pochodzenie, było paru, których zabrali ze sobą. Dzisiaj, śmiało można powiedzieć, że sprawdzali czy czasem jakiś żyd się nie zawieruszył wśród Polaków, przeznaczonych na śmierć. Więc było to oczyszczanie z osób żydowskiego pochodzenia, by nie podzielili przypadkowo losu Polaków - dzisiaj żydzi próbują zmieniać historię na odpowiadającą żydowskiej narracji. A przecież wyrok na Polaków w Katyniu wydali żydzi [Mołotow, Kagan, Woroszyłow, Mikojan i Kalinin, a głównym wnioskodawcą był Beria] - więc nie na żydów był wydany wyrok, a na Polaków, gdzie w dokumentach jest wyraźnie napisane - **na Polaków**. A być może już wkrótce zamienią mordowanych Polaków na mordowanych żydów, wszystko jest możliwe - że mordującymi żydów będą np. nacjonaliści polscy. Dlatego ważną częścią tej walki, jest usunięcie świadka historii, jaki stanowi Pomnik Katyński - wymownie świadczący kim byli mordercy w Katyniu.

Przytoczę jeszcze słowa Andrzeja Pityńskiego.

Rzeźbiarz Andrzej Pityński, twórca Pomnika Katyńskiego w Jersey City, który do tej pory był szanowaną osobą wśród Polonii. Niestety, po ostatnim jego wpisie na temat przesunięcia Pomnika, gdzie treść jego zmienia narację historyczną Katynia. Wygląda na to, że zapomniał iż w Katyniu był holokaust polskich wojskowych - oficerów, żołnierzy i inteligencji polskiej, którzy zostali wymordowani przez NKWD-dzistów pochodzenia żydowskiego. Pan Pityński swoją niefortunną i nie udokumentowaną wypowiedzią podważa Katyń jako holokaust Polaków, a tworzy, nową narrację historyczną Katynia - jakoby zostali tam pomordowani też i żydzi. Poniżej fragment jego wypowiedzi:

„Takie dopełnienie mego pomnika tworzyłoby na nabrzeżu Hudsonu w Jersey City, spójną narrację zbrodni. Ginęli w Katyniu także Żydzi. Zostało zamordowanych niemal, ośmiuset Żydów w polskich mundurach oficerskich. W tej liczbie wspomniany Naczelny Rabin Wojska Polskiego major [awansowany w połowie września 1939 roku na podpułkownika] Baruch Steinberg - <https://ekai.pl/-ulga-zwyciezyla-madrosz-rozmowa-z-autorem-pomnika-w-jersey-cit/>

Poza tym, jeszcze jest jedna ważna sprawa, o której się milczy. Wśród Polonii nowojorskiej i New Jersey niemal wszystkie polskie organizacje liczące się jak i instytucje, są już pod kontrolą polskich żydów [czyli żydowskiej piątej kolumny] - pozostaje tylko jedna Instytucja [no może dwie: Fundacja Kulturalna w Clark, która też jest usilnie zwalczana] - jest to ciesząca się dużym szacunkiem wśród Polonii Instytucja: Komitet Pomnika Katyńskiego ... i to ciągle pod polskim jeszcze kierownictwem, którego szefem jest Krzysztof Nowak, piastujący to stanowisko od początku powstania Pomnika. I to jest ta instytucja, która spędza sen z powiek piątej kolumny. I tu nadarza się okazja zmienić tę rzeczywistość - do przejęcia tej znanej i cieszącej się wśród Polaków Instytucji. Jeśli uda się „im” przejąć stery w tej instytucji, to już będą mieli w swych rękach najważniejsze organizacje i instytucje, a Polacy będą mogli tylko przyklaskiwać lub nie ... już nikt ich o zdanie nie będzie pytał...

{Stanisław Fiut}

LEKARZE, KTÓRZY ODKRYLI POWODUJĄCY RAKA ENZYM DODAWANY DO SZCZEPIONEK - GINĄ W NIEWYJAŚNIONYCH OKOLICZNOŚCIACH

Jest to jedna z najważniejszych informacji dotyczących holocaustu szczepionkowego. O tym nie dowiesz się w prasie ani telewizji, tego nie powie ci lekarz, gdyż mógłby stracić pracę. A niestety, mamy do czynienia z ludobójstwem na skalę jakiej jeszcze świat nie widział. Przekaż tę informację innym, nie pozwólmy globalnym zbrodniarzom nas wykończyć.

Jeśli zobaczycie kogoś w telewizji oczerniającego nieszczepiających dzieci rodziców o współudział w szerzeniu epidemii, czy też jakiegoś lekarza wychwalającego wartość szczepień, to możecie niemal być pewni, że macie do czynienia ze zbrodniarzem biorącym udział w ludobójstwie, lub opłacanym agentem mafii farmaceutycznej. Mamy bowiem w ręku bezpośredni dowód - „dymiący rewolwer”: nagalazę.

Czy przez tą informację morduje się lekarzy?

Już dawno podejrzewaliśmy, że wszystkie szczepionki są skażone czymś co powoduje autyzm ale także epidemię raka. Teraz mamy potwierdzenie. Dzięki publikacji wywiadu przez naszego wspaniałego rodaka mieszkającego na Florydzie, demaskatora NWO i mafii żydowskiej - Johna Kamińskiego, w którym autor podał wielce alarmującą informację o dodawaniu nagalazy [nazwa skrócona] - enzymu powodującego m.in. raka i autyzm do wszystkich szczepionek [tłumaczenie poniżej]. Odważni lekarze chcieli to ujawnić - 10-ciu z nich już nie żyje. Ale ludobójcom nie udało się wszystkich sprzątnąć.

W wywiadzie telefonicznym, o którym mowa poniżej, dr Ted Broer zastrzegł, że podane informacje są przeznaczone tylko dla alternatywnych mediów, i że jest to tylko jego opinia, ale poparta badaniami naukowymi i dokumentami, którymi dysponuje. W szczególności cytuje bardzo znanego lekarza, dr Russella Blaylocka, który przypisuje straszny ból dziecka dostającego drugą lub trzecią szczepionkę [w wieku około 18 miesięcy] puchnięciu mózgu na skutek pojawienia się tzw. burzy cytokinowej w wyniku braku witaminy D. A te braki wynikają właśnie z działania poprzednich szczepionek które zawierają nagalazę. Takie dziecko straszliwie płacze przez kilka godzin a lekarze mówią że to jest „normalne” i radzą sobie z tym środkami przeciwbólowymi jak Tylenol! zamiast dziecku od razu podać witaminę D w odpowiedniej formie z białka Gcmaf. Nagalaza bowiem blokuje wytwarzanie tego białka.

Dzieci w tym wieku [im młodsze tym gorzej] nie mają jeszcze rozwiniętej osłonki mielinowej systemu nerwowego, więc każda dawka szczepionki, które zazwyczaj zawierają wirusy, aluminium, rtęć, formaldehyd, MSG, czy też zwierzęce DNA powoduje autyzm, chorobę Parkinsona i Alzheimerera, chorobę Aspergera, padaczkę, astmę, egzemę itd. To było już wcześniej wiadome tyle że młode matki najczęściej nie próbują znaleźć informacji na temat szkodliwości szczepionek, ufają opłacanym przez mafie farmaceutyczną lekarzom - zob. np.: My Son's Vaccine Reaction: <https://www.vaccinationinformationnetwork.com/my-sons-vaccine-reaction/>

Zamordowani holistyczni lekarze na Florydzie byli powiązani z dr Jeffem Bradstreetem i dr Nicholasem Gonzalesem, ten ostatni był słynny w USA z wyleczenia Suzanne Somers z raka piersi. Gonzales w ostatnich wywiadach mówił wprost, że jego odkrycia mogą spowodować, że zostanie „przejechany przez autobus”. Wszyscy prowadzili szerokie badania nad autyzmem i jego przyczynami. Dr Ted Broer w wywiadzie udzielonym Johnowi Kamińskiemu ujawnił jakie to są przyczyny. Powiedział też wyraźnie, że „szczepionki służą depopulacji”, tak więc można powiedzieć, iż są współczesnym Cyklonem B, tyle że stosowanym w skali całej planety.

Jest też pozytywna strona całej tej historii.

Zarówno raka jak i pozostałe choroby w tym autyzm i Parkinsona, można bardzo prosto wyleczyć przez podawanie Gcmaf - białka łączącego się z witaminą D, co udokumentowano w 59 badaniach naukowych! Zamordowany dr Jeff Bradstreet białko to testował u 1100 dzieci autystycznych, z czego u 85% nastąpiła poprawa, a 15% dzieci zostało całkowicie wyleczonych z autyzmu! Podobne rezultaty powinno się obserwować w przypadku innych chorób, w tym raka. Niestety, laboratoria europejskie produkujące to białko - jak podaje dr Broer - zostały zamknięte w tym samym czasie, gdy zamordowano lekarzy.

#

Najwyraźniej lekarze, którzy zostali zabici na Florydzie odkryli, że enzym białkowy nagalaza jest UMYŚLNIE podawany populacji poprzez szczepienia. Nagalaza ZATRZYMUJE witaminę D przed wiązaniem do białka Gc.

To całkowicie niszczy naturalną zdolność ludzkiego ciała do zabijania komórek rakowych. Nagalaza jest białkiem, które jest także tworzone przez wszystkie komórki rakowe. Enzym ten jest również w bardzo wysokich stężeniach u autystycznych dzieci. I oni UMIESZCZAJĄ ją w szczepionkach! Zapobiega to wykorzystywaniu przez organizm witaminy D niezbędnej do zwalczania raka i zapobiegania autyzmowi. Nagalaza wyłącza system odpornościowy. Jest także znana z powodowania cukrzycy typu 2, więc w zasadzie ... nie zabijali tych lekarzy, ponieważ odkryli oni lekarstwo na raka, czy odnieśli sukces w leczeniu autyzmu ... zabijają ich ponieważ ci lekarze prowadzili badania, i mieli dowody na to, że szczepionki które wstrzykują naszym dzieciom POWODUJĄ obecny kryzys raka i autyzmu! Lekarze których zabili na Florydzie współpracowali i przygotowywali się do upublicznienia tej informacji.

Elementarna zasada depopulacji: uczynić prawem to że dzieci muszą być zaszczepione, aby mogły uczęszczać do szkoły.

Nie ma potrzeby używania komór gazowych - gdy szczepionki zrobią zamiast nich robotę powoli i po cichu.

Dr Ted Broer przekazuje w poniższym nagraniu informację o nagalazie. Wyjaśnia to o wiele lepiej niż ja. Nagranie to jego wywiad w Hagmann & Hagmann z dnia 25 lipca. Dr Ted Broer przekazał to w raporcie The Hangmann & Hangmann, po niecałej godzinie trwania audycji, ich trzygodzinny program zdjęto i każda z linii, której starali się użyć, była rozłączana ... później ich serwery padły. Był podenerwowany przekazując tą informację ... obawiał się, że zostanie usunięty w stylu Hastingsa, zanim zdąży przekazać to opinii publicznej. Więc wysłuchaj jego nagrania. To ok. 19 minutowe nagranie, ale najważniejsze informacje padają w pierwszych 10 minutach. To zdecydowanie najważniejsza informacja jaką kiedykolwiek słyszałem. I musi być rozpowszechniona. PROSZĘ, WYŚLUCHAJ TEGO NAGRANIA!: <https://www.youtube.com/watch?v=XYvLPCzeSo>

Za: <https://zmianyaziemi.pl/wiadomosc/lekarze-ktorzy-odkryli-powodujacy-raka-enzym-dodawany-do-szczepionek-gina-w-0>

AMERYKA W SŁUŻBIE ŻYDOWSKICH RASISTÓW I ICH WROGIEJ WOBEC POLSKI POLITYKI

Tekst przesłany uczestnikom 8 Konferencji Prawicy w Warszawie w dniu 22 kwietnia 2018 r.

Szanowni Państwo!

Chciałbym podzielić się z Państwem pewną refleksją na temat dobrze nam znany - będący powodem niepokoju poważnej części polskiej opinii publicznej. Chodzi o procedowany w amerykańskim Kongresie projekt ustawy nr 1226 zobowiązujący władze amerykańskie do monitorowania przebiegu realizacji żydowskich żądań majątkowych - m.in. w odniesieniu do Polski. Uchwalenie tej ustawy umożliwiłoby w przyszłości władzom amerykańskim wywieranie nacisków na Polskę - z sankcjami gospodarczymi lub politycznymi włącznie - celem realizacji tych całkowicie bezprawnych żądań. Ich realizacja - przejęcie olbrzymiego majątku przez społeczność żydowską w Polsce: prowadziłoby do przekształcenia państwa - dzisiaj polskiego - w państwo żydowsko-polskie lub polsko-żydowskie, o ile nie w żydowskie państwo dla Polaków. Przypomnę że roszczenia te wzrosły ostatnio z majątku szacowanego dotąd na 65 miliardów dolarów - do majątku wartości 300 miliardów dolarów.

Spoglądając wstecz powiedziec można, że mamy do czynienia z piątą już próbą zastąpienia polskiej władzy w Polsce - współwładzą żydowsko-polską.

Pierwszą próbą był niemiecko-żydowski projekt Federacji Wschodnio-europejskiej z pierwszego roku I wojny światowej z 1914 r. Mówiąc precyzyjniej - był to projekt utworzenia buforowego państwa dzielącego zwycięskie, jak spekulowano, Niemcy od pokonanej Rosji. Miało ono sięgać od Bałtyku do Morza Czarnego, obejmując zamieszkałą tam ludność, z przewagą Polaków i Żydów a czynnikiem równoważącym miał być mniejszościowy element niemiecki. Miało to być zatem - buforowe państwo niemiecko-polsko-żydowskie.

Projekt ten upadł już w 1915 r., zastąpiony projektem Mitteleuropą - nawiasem mówiąc realizowanym dzisiaj przez Berlin, za pośrednictwem Brukseli i Unii Europejskiej.

Po raz drugi koncepcja Polski jako państwa polsko-żydowskiego pojawiła się na Sejmie Ustawodawczym w 1919 roku w projekcie Izaaka Grunbauma, posła z koła mniejszości narodowych. Wedle tej koncepcji, która także pozostała w sferze projektów, wschodnie województwa Polski - z dużym zagęszczeniem ludności żydowskiej - miały otrzymać daleko posuniętą autonomię, z prawem oderwania się od Polski włącznie, a większe skupiska ludności żydowskiej w pozostałej Polsce - status eksterytorialności. Projekt ten, w praktyce przekształcał państwo polskie w państwo polsko-żydowskie. Sejm Ustawodawczy, całkowicie odrzucił propozycję posła Izaaka Grunbauma.

W 1945 r. Stalin podjął próbę utworzenia takiego karykaturalnego państwa, karykaturalnego, bo w ramach sowieckiego uzależnienia Polski - delegując do władz komunistycznej Polski Ludowej desant żydowskich komunistów. Powiedzieć można, że w latach 1945-1953 [do śmierci Stalina], a nawet i później, co najmniej do roku 1956, mieliśmy w Polsce koncesjonowaną przez Moskwę dwuwładzę komunistów żydowskich i polskich, sowiecką karykaturę Judeopolonii.

Czwartą próbą realizacji podobnej karykatury polityczno-państwowej był okrągły stół, siuchta komunistów z tzw. lewicą laicką i wyłoniony potem rząd Mazowieckiego z jego polityką kadrową o którym popularny dowcip głosił: „Sami Żydzi i jeden Turek”. Rozpad Unii Wolności, położył kres tym próbom.

W latach 90-tych wraz z roszczeniami majątkowymi, zgłaszanymi pod adresem Polski przez - „przedsiębiorstwo holocaust” - źródło projektu państwa polsko-żydowskiego bije za Oceanem pośród żydowskiego lobby politycznego w Ameryce. W ten właśnie kolejny projekt wpisuje się owa ustawa nr 1226, zainicjowana przez żydowskie lobby w Ameryce.

Warto jednak dopowiedzieć, że odkąd państwo Izrael utworzyło w roku 2011 rządową Agencję HEART [Holocaust Era Assets Restitution Taskforce] - celem popierania żydowskich roszczeń - państwo Izrael oficjalnie włączyło się w tę próbę, więc we wroga wobec Polski działalność.

Roszczenia te są całkowicie bezprawne. Dziwi milczenie władz polskich wobec wielkiego niebezpieczeństwa jakie niesie projekt ustawy nr 1226 procedowany w amerykańskim Kongresie, zwłaszcza, że podjęła swój spontaniczny protest Polonia Amerykańska - bez wsparcia władz polskich.

W takiej sytuacji rodzi się pytanie: jak bronić się przed tym niebezpieczeństwem?

Chciałbym zwrócić uwagę na sprawę zasadniczą, bez względu na to, czy w ogóle, a jeżeli tak - to jakie konkretne środki przeciwdziałania podejmą władze polskie.

Przede wszystkim należy, jak sądzę, zdefiniować publicznie - w przestrzeni międzynarodowej - charakter tych żydowskich roszczeń. Na forum ONZ w Nowym Jorku, na forum Unii Europejskiej w Brukseli i w innych miejscach, gdzie mamy dyplomatyczne i kulturalne przedstawicielstwa należałoby wskazywać iż źródłem tych całkowicie bezprawnych roszczeń jest żydowski szowinizm, więc rasizm: przeświadczenie, że narodowi żydowskiemu jako bardziej wartościowemu od innych narodów przysługuje przywilej ograbiania innych narodów.

Wskazywanie na forach międzynarodowych żydowskiego rasizmu, jako prawdziwej przyczyny tych żądań, może mieć bardzo niewygodne dla przedsiębiorstwa holocaust konsekwencje. Wprawdzie niektóre społeczeństwa zachodnie także poddawane są tresurze politycznej poprawności przez media żydowskie, ale zarówno Amerykanie jak Europejczycy doskonale postrzegają istnienie żydowskiego rasizmu. Właśnie na amerykańskim gruncie wskazywanie, że źródłem tych całkowicie bezprawnych żydowskich roszczeń wobec Polski -

jest żydowski rasizm - może jednać nam sprzymierzeńców w Ameryce. Amerykanie są wrażliwi na to słowo, a bezprawność żydowskich żądań jest łatwa do wykazania.

Prawda ma wielką siłę rażenia. Ale „prawdę trzeba głosić, zwłaszcza w czasach niebezpiecznych” - podpowiada filozof.

W obronie przed całkowicie bezzasadnymi i bezprawnymi żądaniem przedsiębiorstwa holocaust i żydowskiego lobby w Ameryce - trzeba więc odważnie i głośno definiować w międzynarodowej przestrzeni publicznej, politycznej, medialnej i dyplomatycznej prawdziwy charakter tych roszczeń: a są to roszczenia oparte wyłącznie na żydowskim szowinizmie, tej odmianie rasizmu.

Słowo „rasizm” budzi żywy oddźwięk nie tylko w Ameryce, ale w Ameryce zwłaszcza. Najwyższy czas by tę definicję, to określenie - żydowski rasizm - wprowadzać do międzynarodowego obiegu, wskazując prawdziwe źródło i przyczynę działań, zmierzających do wielkiego rabunku polskiego majątku, a w konsekwencji - do wprowadzenia w Polsce dwuwładzy, a nawet - do „żydowskiego państwa dla Polaków”.

Kończąc już i podsumowując:

Projekt ustawy nr 1226 procedowany w amerykańskim Kongresie jest próbą wciągnięcia Ameryki w służbę żydowskich rasistów i ich wrogiej wobec Polski polityki - tak brzmieć winno polskie przesłanie do Amerykanów i amerykańskich polityków. Marian Miszański

Za: <http://www.polishclub.org/2018/05/10/ameryka-w-sluzbie-zydowskich-rasistow-i-ich-wrogiej-wobec-polski-polityki/>

USTAWA - 447

Łatwo dzisiaj powiedzieć, że fundamentem relacji między Stanami Zjednoczonymi i Polską było wieloletnie zakłamanie, dlatego wcześniej czy później, musiało dojść do ostrego konfliktu „sojuszników”. Problem bowiem nie dotyczy relacji historycznych lecz współczesnych. W ostatnich trzydziestu latach w obydwu krajach doszło do przeobrażeń politycznych i społecznych, których konsekwencją jest globalny kryzys ekonomiczny, dopiero na tym tle można umieścić uchwalenie przez Senat USA zakłamanej Ustawy 447, będącej de facto aktem agresji ekonomicznej amerykańskich elit politycznych wobec Polski. Ustawa, z pewnością nie wygasza zakłamania w stosunkach między USA i Polską, raczej przeciwnie - wprowadza je na wyższy poziom. Jej skutki dla dotychczasowych stosunków wewnętrznych w Polsce będą prawdopodobnie przełomowe. Ażeby uchronić się przed negatywnymi dla Polski skutkami, należy odpowiedzieć na kilka, czasem nieprzyjemnych, pytań.

Dwa pierwsze pytania są najważniejsze. Pierwsze, czym jest obecnie władza polityczna w Stanach Zjednoczonych? A drugie, czym jest obecnie władza polityczna w Polsce? Odpowiedzi będą niestety brutalne.

Czym jest władza polityczna w Stanach Zjednoczonych?

Wbrew pozorom, odpowiedź na pierwsze pytanie nie jest łatwa. Władza polityczna w Stanach Zjednoczonych została ukryta pod szczelną fasadą propagandową; dopiero konflikty polityczne wokół prezydentury Donalda Trumpa spowodowały że na widok publiczny przedostają się różne pęknięcia monolitu władzy. Okazuje się jednak iż zrozumienie tych konfliktów nie jest możliwe bez odrzucenia budowanych przez ponad trzydzieści lat stereotypów politycznych, na podstawie których ukształtowane zostały obecne stosunki polsko-amerykańskie. Dwa podstawowe i wzajemnie uzupełniające się stereotypy, dotyczą „misji dziejowej” USA w świecie. Jeden z nich to promocja Demokracji, oparta na przekonaniu, że Stany Zjednoczone są forpocztą ładu demokratycznego. Warto zauważyć, że ten stereotyp został skutecznie i na trwałe zakorzeniony w świadomości Polaków co zaowocowało nie tylko znaczną sympatią, lecz także naśladownictwem i - co gorsze - udziałem w brudnych grach politycznych elity politycznej Stanów Zjednoczonych. Drugi to promocja wolnego rynku polegająca, do niedawna, na bezwarunkowym dyktacie [narzucaniu przez rządy w Stanach Zjednoczonych neoliberalizmu innym krajom]. Pod tym względem, rząd i opinia publiczna w Polsce, wyróżniają się spośród wszystkich społeczności europejskich naiwnością i ślepych zaangażowaniem, których przyczyny nie zostały dostatecznie rozpoznane. Może jest to naiwność i zaangażowanie przejściowe, a może niestety - trwałe.

Promocja demokracji była kamieniem węgielnym Pax Americana i zarazem podstawą jakoby przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Polską. Dlatego piszemy „jakoby przyjaznych” gdyż nacechowanych podległością Polski. Sytuacja wydawała się niezwykła; pozostawała w rażącej sprzeczności z dotychczasową naturą Polaków, którzy zawsze odrzucali wszelkie podporządkowanie obcym władzom. Zapewne w amerykańskich i żydowskich kręgach politycznych odczytano to błędnie jako bezwarunkową uległość, chyba w duchu zdziwienia Bronisława Geremka iż poszło to „tak łatwo”. Stąd może coraz większe rozbestwienie którego wyrazem jest przyjęta przez Kongres Stanów Zjednoczonych, przez aklamację, Ustawa 447. Świadczy ona więcej o kulturze elit politycznych USA, a ściślej mówiąc - o ich prymitywizmie.

Wspólne przywiązanie do ideału demokracji obydwu krajów było oczywiście zakamuflowaną formą uznania dominacji Stanów Zjednoczonych w tym ich prawa do „kreowania” demokracji w Polsce, czyli do ingerencji w sprawy wewnętrzne. Z nieukrywaniem zadowoleniem taki sposób ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski powielają później inne kraje, a zwłaszcza Niemcy - wyszukując i piętnując braki demokracji w polskim życiu politycznym.

Amerykańska promocja Demokracji

Amerykańska promocja Demokracji nie jest kłamstwem lecz splotem, wielu powiązanych ze sobą kłamstw. Trzeba sporo czasu i przenikliwości, ażeby rozwikłać ten splot, a na to nie wszystkich stać. Kłamstwem jest przede wszystkim zapewnienie iż promowanie demokracji jest szczytnym celem a nie środkiem do bardziej przyziemnych i ambitnych celów politycznych. Jeśli trzymamy się konkretnych faktów, nie możemy pominąć znaczenia projektu Ronalda Reagana wykorzystania idei demokracji do osłabienia i upadku Związku

Sowieckiego. Związku Sowieckiego nie powinniśmy oceniać bezkrytycznie ale to nie oznacza iż możemy uwolnić się od krytyki tego, co dzieje się za naszymi plecami. Projekt Reagana urzeczywistniony jako National Endowment for Democracy [NED], który odegrał kluczową rolę w przemianach ustrojowych w Polsce. Umożliwił zbudowanie rozległej globalnej sieci organizacji pozarządowych „walczących o demokrację” - stanowiących agendy wpływu w licznych krajach, w tym w Polsce.

Upadek neoliberalizmu

W Polsce, nadal tli się popularny mit Stanów Zjednoczonych jako kraju wzorowej konkurencji wolnorynkowej. W rzeczywistości neoliberalizm był głównie ideologicznym uzasadnieniem i projektem redystrybucji kapitału w skali globalnej - czyli przejmowania przez syjonistyczną oligarchę finansową kapitałów narodowych. Narzucana pod dyktando oligarchii ekonomia neoliberalna degradowała kulturę ekonomiczną do poziomu trzech fałszywych banałów [prywatyzacji, deregulacji, liberalizacji]. To przejścia kapitałowe stały się głównym celem i motywem rozwoju globalnej sieci finansowej i wielkich korporacji. Głównym celem tych przejść stały się sektory publiczne większości krajów Bliskiego Wschodu, Ameryki Łacińskiej i Europy, w szczególności krajów postkomunistycznych. Wymagało to likwidacji suwerenności narodowej, aby otworzyć gospodarki na eksplorację ich kapitału narodowego [z zastosowaniem bezprawnych i agresywnych środków w tym wywiadowczych i militarnych]. Stany Zjednoczone stały się krajem niebezpiecznym dla całego świata.

Wskutek wielkiego kryzysu ekonomicznego w 2008 roku nastąpił krach neoliberalizmu. To jednak nie oznaczało, że narody zostały uwolnione od jego ciężaru. Z jednej strony krach neoliberalizmu oznaczał zasadnicze podważenie prestiżu i wiarygodności Stanów Zjednoczonych. Zrozumienie, że narzucał on fałszywe reguły gry jest dostatecznie powszechne w świecie, aby nie ulegać złudzeniom. Z drugiej strony, wraz z prezydenturą Donalda Trumpa [także kwestionującego skompromitowane idee neoliberalne], nastąpiła transformacja polityki amerykańskiej w politykę bez reguł gry [bez żadnych hamulców], ukierunkowaną na bezwzględną ochronę interesów oligarchii światowej, kosztem gospodarek narodowych. Polityka bez reguł gry, jest w najwyższym stopniu odarta z odpowiedzialności. W ten sposób stała się jeszcze bardziej niebezpieczna, w tym również dla aliantów. Ustawa 447 jest jednym z wielu przykładów realizacji tej polityki.

Czym jest władza polityczna w Polsce?

Oczywiście nie jest tym, co mówią sprawujący tę władzę politycy. Jak wspomnieliśmy wyżej, to właśnie NED odegrał kluczową rolę w przemianach ustrojowych w Polsce. Powstały prawem Kaduka klan liberalny w Polsce, który na kanwie tzw. prywatyzacji majątku narodowego z czasem przekształcił się w grupę przestępców gospodarczych, wywodzi się z realizacji tego projektu. Warto dodać, że również sieć Georga Sorosa jest ogniwem wspomnianej sieci, wyspecjalizowanym w „rewolucjach kolorowych”. Te dwa ogniwa spinają się ze sobą, tworząc iluzję polskiej siły politycznej. Oglądamy filmy na których przed kamerzystą stoją uśmiechnięci funkcjonariusze polskiego rządu na tle logo fundacji Sorosa im. Stefana Batorego [Bogu ducha winnego].

To, co nazywamy władzą polityczną w Polsce jest w istocie rzeczą administracją kolonialną. Dlatego nie powinny budzić zdziwienia dwa zjawiska. Pierwsze, że administracja amerykańska podchodzi do spraw polskich z nieobliczalnym cynizmem i tupetem. Drugie, że administracja polska znajduje się wobec niej na kolanach. Sytuacja jest wyjątkowo toksyczna nie tylko dla narodu amerykańskiego i polskiego, obydwie administracje wpadają w obłęd wrogości do Polski.

W okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości do teatru politycznego wprowadzono polityków grających „patriotów” a nawet narzucających własne płytkie wersje „patriotyzmu”, co jednakże spotkało się, ze sporym zainteresowaniem i sympatią. Ale hasła obrony polskich interesów, repolonizacji, egzekucji odszkodowań wojennych, ograniczenia wpływu kapitału zagranicznego itd., szybko poszły do kąta. Złudzenia wcześniej lub później się rozwiewają.

Zachowania polskiej „elity politycznej” [cudzyśłów jest konieczny] dowodzą tego, co powinno być wszystkim dawno już dobrze znane. Tak, trzeba wreszcie pozbyć się wątpliwości: czy to jest, czy nie jest administracja kolonialna? Dzisiaj tak mało jest miejsca na takie wątpliwości, że nie trzeba szukać przykładów żenującej uległości prominentnych polityków wobec aroganckiej interwencji Izraela i środowisk żydowskich, publicznie w świetle kamer, składających swym mocodawcom hołdy poddańcze, a także demonstracji „przyjaznej” bierności wobec skandalicznych antypolskich demonstracji elity i mediów w Stanach Zjednoczonych. Z pewnością nie było to przyjemne dla polskiej „elity politycznej”, która musi wiedzieć, że jest w ten sposób odzieraana z resztek przyzwoitości. To przypomina rzucenie jej na kolana przez mocodawców. A może weryfikacja, czy nadaje się do wykonywania brudnej roboty.

Ślepo uległa wobec mocodawców, bezczelna i brutalna wobec narodu. Czy to ma być polska polityka?

O ile „patriotyzm” polityków rządzących w Polsce sprowadzał się, do uroczystych wystąpień i niesłownych obietnic, o tyle za przynoszącą hańbę tym politykom uległością i biernością kryją się jednak konkretne działania polityczne.

Najwyższy czas, aby powiedzieć o co chodzi. Z pewnością chodzi o utrzymanie w Polsce dotychczasowego dyktatu syjonistycznej oligarchii finansowej, która była głównym beneficjentem „transformacji ustrojowej” po 1989 r. w Polsce [o czym jedni nie wiedzą, a drudzy zapominają]. Ponieważ przejścia kapitałowe polskiego majątku narodowego dokonywane były w sposób oszukańczy i przestępczy, ryzyko rozliczenia tego procederu jest całkiem realne. Wzrasta ono proporcjonalnie do odrodzenia sił narodowych, jedynie zdolnych do prowadzenia tych rozliczeń.

Przejawy polskiego odrodzenia, choćby w postaci listopadowego „Marszu Niepodległości” mogły więc być dzwonkiem alarmowym. Wskazuje na to zaciekłość, jakim Marsz ten został „powitany” przez środowiska żydowskie, a także gorączkowe poszukiwanie nazistów wśród Polaków [z ukłonem w kierunku ukraińskich nazistów] albo rasistów [z ukłonem w kierunku rasistów żydowskich] - i przygotowanie do terroru wobec sił narodowych, gdyż takie płyną rozkazy.

#

Amerykańska promocja Demokracji nie była wyrazem dobrej woli amerykańskiego rządu czy spontaniczną reakcją na ostre przejawy braku demokracji w innych krajach, lecz projektem przygotowanym i skrupulatnie zorganizowanym przez amerykańskie służby specjalne [głównie przez CIA i przy wydatnej pomocy Massadu - ad]. Kłamstwem jest przypisywanie promocji Demokracji uzasadnień humanitarnych. W rzeczywistości chodziło o realizację obłądnego dążenia do hegemonii globalnej i uzasadnienia dyktatu politycznego wobec innych krajów i wielu agresywnych akcji militarnych. Rzekomo wspiana idea demokracji okazała się niestety narzędziem destabilizacji i destrukcji pokoju światowego, niszczenia rodzimych tradycji politycznych i demontażu suwerennej władzy politycznej. Jednak ważniejszym i mniej widocznym rezultatem promocji Demokracji w celu osiągnięcia hegemonii globalnej było zepsucie władzy politycznej w Stanach Zjednoczonych. Promocja Demokracji nie tylko została użyta wobec innych krajów lecz także wobec społeczeństwa amerykańskiego, powodując stopniowy rozkład stosunków wewnętrznych, rozbudowę antydemokratycznych instytucji, a wreszcie - ukształtowanie biegunowego przeciwieństwa systemu demokratycznego - syjonistycznej oligarchii finansowej. Jednym z najbardziej widocznych przejawów tego zepsucia była sygnalizowana wcześniej gra bez reguł; podejmowanie akcji sprzecznych z normami obowiązującymi w cywilizowanych krajach, w tym narzucanie własnej jurysdykcji innym krajom, wprowadzanie bezprawnych sankcji oraz łamanie prawa międzynarodowego. W tym kontekście - jako bezsporny przykład - znajduje się wspomniana Ustawa 447, zakładająca wykorzystanie wypracowanej w ostatnich kilku latach, bezprawnej praktyki nakładania sankcji na kraje - nie uznające bezprawnego dyktatu Stanów Zjednoczonych.

Elity polityczne Stanów Zjednoczonych nie miały żadnych moralnych, lub innych przesłanek do sięgania po przywództwo światowe. Było to tylko przejawem niedojrzałości, braku realizmu, arogancji i samookłamywania. Doprowadziło to w końcu do głębokiego spadku prestiżu i utraty wiarygodności Stanów Zjednoczonych. Uchwalenie przez Kongres Stanów Zjednoczonych i zatwierdzenie jej przez prezydenta USA Ustawy 447 świadczy o tym, że strategia oparta na promocji Demokracji okazała się niemożliwa do kontynuacji.

Dotychczasowa strategia Stanów Zjednoczonych została zastąpiona strategią wykorzystania siły, bez ozdoby i ornamentyki.

Niewielu polityków w Polsce zauważyło tę „subtelna” zmianę. Jest to strategia obliczona na polityczne, propagandowe i wywiadowcze „aktywa w Polsce” a nie na dalsze symulowanie przyjaźni między naszymi krajami. Mamy zatem, zapowiedź istotnych zmian w Polsce, gdzie należy się liczyć z odrzuceniem zużytej frazeologii demokratycznej i z przejściem do zastosowania brutalnych rozwiązań siłowych. Stosując siłę, nie potrzeba się spowiadać z kłamstwa. Toczy się wokół naszego kraju brudna gra, co nie jest czymś niezwykłym w bogatej historii Polski. Ale nie wolno Polakowi uczestniczyć w tej grze.

Prof. dr hab. Artur Śliwiński

Za: <http://www.polishclub.org/2018/05/27/447/>

OD AFGANISTANU DO SYRII, OD MUDŻAHEDINÓW DO ISIS. KRÓTKA HISTORIA WOJEN PROWADZONYCH PRZEZ USA – CZEŚĆ II (ostatnia)

Ponadto, po zlikwidowaniu w sierpniu 2011 libijskiego rządu Kaddafiego przez siły „Al-Kaidy” wsparte bombardowaniami NATO, CIA zorganizowała przerzut libijskiej broni dla syryjskich rebeliantów. Jak podał brytyjski *Times* i Seymour Hersh - do portu w Turcji przybył libijski statek z 400 tonami uzbrojenia, w tym 40 rakietami przeciwlotniczymi ziemia-powietrze SAM-7, granatnikami oraz inną amunicją. Na początku 2013 r. miała miejsce kolejna dostawa, koordynowana przez CIA, zwana - wielką chorwacką dostawą broni mostem powietrznym, składająca się z 3.000 ton broni wojskowej z Chorwacji, Wielkiej Brytanii i Francji. Ładunek wyleciał z Zagrzebia w Chorwacji liczący 75 samolotów transportowych, lecących do Turcji, w celu rozproszczenia go wśród „godnych” syryjskich najemników. W kolejnym raporcie *New York Times* [z 24 marca 2013 r.] doniósł, że to Arabia Saudyjska zapłaciła za tę broń i że w rzeczywistości odbyło się 160 lotów z towarem wojskowym.

Mimo całego tego wsparcia różnych ugrupowań wchodzących w skład Wolnej Armii Syryjskiej ze strony USA, NATO, Arabii Saudyjskiej i Kataru, siły rządu syryjskiego nadal gromiły i pokonywały „rebeliantów”. Ponadto spora część tych „umiarkowanych” sił dezercerowała i przyłączyła się do dżihadystów [nie będąc świadomym, że tak „rebelianci”, jak i „dżihadyści” są pod jednym i tym samym, amerykańskim dowództwem]. Na początku 2014 r. na scenie pojawiła się pozornie „znikąd” nieznaną siłą zbrojną, która zaczęła odnosić spektakularne zwycięstwa w walkach. Przybierała wiele nazw, m.in. Państwo Islamskie Iraku i Syrii [ISIS] ale wkrótce nazwano ją po prostu Państwem Islamskim [IS] lub Daesz w języku arabskim. Ugrupowanie zwróciło na siebie światową uwagę, gdy w ciągu kilku dni zajęło ponad ćwierć Iraku, w tym drugie co do wielkości miasto Mosul, doprowadziło armię iracką do ucieczki i rozpadu oraz zagroziło atakiem na Bagdad.

Już przed atakiem na Irak ISIS miało silną bazę w Syrii, a po przejęciu czołgów i artylerii armii [amerykańskiej] w Iraku weszło do Syrii i kontroluje prawie jedną trzecią tego państwa. Zajmuje obszar dorównujący powierzchni Wielkiej Brytanii, z liczbą ludności wynoszącą około sześciu milionów. ISIS nie uznaje granic Syrii i Iraku, uważając kontrolowane przez siebie terytorium za granice państwa kalifatu z bojową wizją islamu. [Tak było 3 lata temu - przyp.] **Jest to bezpośredni skutek burzy pustynnej, wywołanej przez gotówkę z Arabii Saudyjskiej którą wydano na globalny wahabicki prozelityzm i indoktrynację, czego rezultatem jest reakcyjna, średniowieczna, toksyczna „religia”, niemająca nic wspólnego z prawowitym islamem [szyckim].**

Początkowo „Państwo Islamskie” było jedynie dodatkiem do Al-Kaidy, a sama Al-Kaida była bezpośrednio zbrojona, finansowana i wspierana przez oddanych sojuszników USA: Arabię Saudyjską i Katar, przy pełnym poparciu Turcji. Za tym wszystkim kryło się amerykańskie i NATO-wskie pragnienie podkopania i zniszczenia świeckiego rządu Syrii.

Patrick Cockburn napisał ostatnio we wnikliwym artykule: „Przybranymi rodzicami ISIS i innych sunnickich ruchów w Syrii i Iraku są Arabia Saudyjska, monarchie Zatoki Perskiej i Turcja”. Zacytował słowa b. szefa brytyjskiej MI6, że „**Takie rzeczy nie dzieją się spontanicznie**”. Po czym uzupełnił: „Nie jest prawdopodobne, że bez wsparcia ze strony Arabii Saudyjskiej społeczność sunnicka w Iraku opowiedziałaby się po stronie ISIS [zresztą, religia sunnicka ukształtowana przez wahabitów-judaistów - na wzór judaizmu. Warto, i to ciągle przypominać, że wahabici są żydami tureckimi, o czym media milczą - ad]. Rola Turcji w pomaganiu ISIS i innym grupom dżihadystów była inna niż rola Arabii Saudyjskiej, ale nie mniej znacząca. Jej najważniejszym zadaniem było utrzymanie otwartej granicy z Syrią o długości 510 mil, dało to ISIS, Al-Nusrze i innym grupom opozycyjnym bezpieczną bazę na zapleczu do przetrzutu ludzi i broni... Turecki wywiad wojskowy mógł być poważnie zaangażowany w udzielanie pomocy ISIS, gdy odtwarzało się ono w 2011 roku”.

Zgodnie ze swoją polityką dążenia do osiągnięcia pełnej dominacji na świecie USA nie wahały się udzielić poparcia grupom terrorystycznym, gdy leżało to w ich interesie, czego przykładem było utworzenie mudżahedinów i Al-Kaidy w Afganistanie. Podczas walki z Sowietami byli oni „bojownikami o wolność”, jednak potem dały się odczuć negatywne skutki w postaci 9/11 ... gdzie użyto ich jako pretekstu do rozpoczęcia amerykańskiej „wojny z terroryzmem”. Ta nielegalna wojna agresji i wojskowej okupacji Iraku doprowadziła do powstania ruchu oporu - nowego wariantu na wzór Al-Kaidy, uważanego przez USA za terrorystów. Następnie, przyszedł czas ataku na rząd Assada w Syrii, przeprowadzony przez siły amerykańskie, NATO-wskie, saudyjskie, katarskie i tureckie. Początkowo odbyło się to pod przebraniem rdzennych „bojowników o wolność”, Wolnej Armii Syryjskiej, ale kiedy postępy były niewielkie, pojawili się dodatkowi „bojownicy o wolność” pod postacią Al-Kaidy, we wszystkich jej odmianach, czego punktem kulminacyjnym było ISIS. Dawni terroryści stali się sojusznikami w kampanii zmierzającej do obalenia rządu Assada w Syrii. Choć Syria trafnie uznała ich za zagranicznych terrorystów, jej opinia była w dużym stopniu ignorowana.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy zostali ścięci amerykańscy dziennikarze - w Syrii toczyły się zacięte walki i za każdym razem, kiedy pojmano syryjskich żołnierzy, byli oni traceni, a wielu z nich ścięto - wszystko było starannie filmowane. Pokazuje to wiele stron internetowych, a jedna z nich, pod nazwą „Syrianfight: dokumentowanie zbrodni wojennych w Syrii”, zawiera dziesiątki makabrycznych scen egzekucji, w tym masową egzekucję z sierpnia 2014 dokonaną na 220 syryjskich żołnierzach w pobliżu bazy lotniczej Al-Tabaka. Proszę sobie wyobrazić egzekucje i ścięcia dokonane na 220 amerykańskich żołnierzach - ile byłoby hałasu i oburzenia. Jednak media głównego nurtu koncentrowały się wyłącznie na dwóch ściętych amerykańskich dziennikarzach [prawdopodobnie przypadkowo ich ścięto], co rzeczywiście było oburzającym czynem, ale gdzie oburzenie po ścięciu setek syryjskich żołnierzy? **W gruncie rzeczy nic nie zostało powiedziane o tym, co ISIS robiło w Syrii, utrzymywano to w tajemnicy.**

Nie było niespodzianką iż w odpowiedzi USA zapowiedziały szereg ataków powietrznych, aby „zdegradować” możliwości ISIS, ale bez udziału sił lądowych - a ataki jakie prowadziła armia amerykańska, w większości były kierowane na ludność cywilną Syrii, a nie na ISIS. **Więc tak naprawdę problem pokonania ISIS pozostał nierozwiązany - być może celowo.** W rzeczywistości nagle pojawienie się silnego militarnie ISIS postawiło Zachód i jego regionalnych sojuszników: Arabię Saudyjską, Katar i Turcję - przed dylematem: oficjalnie chodziło im o obalenie Assada, ale ISIS [za którym stoją te same siły koalicji zachodu] jest obecnie jedyną skuteczną siłą wojskową w Syrii, więc jeżeli rząd syryjski zostanie obalony, to właśnie ISIS wypełni próżnię. Zatem czy inwazja na Irak w 2003 r. i napaść na Syrię w 2011 r. miały doprowadzić do stworzenia potężnego państwa dżihadystów, obejmującego północne części Iraku i Syrii? Co stałoby się z wielokulturowym i wielowyznaniowym społeczeństwem Syrii pod panowaniem takiego fanatycznego reżimu wahabickiego?

Jak czytamy w podsumowaniu Patricka Cockburna, w obliczu tej nieugiętej rzeczywistości:

„Na pojawienie się ISIS USA i ich sojusznicy odpowiedzieli pogrążeniem się w fantazji. Udają, że popierają „trzecią siłę” umiarkowanych syryjskich rebeliantów w walce zarówno z Assadem jak i z ISIS, chociaż w prywatnych rozmowach zachodni dyplomaci przyznają iż grupa ta tak naprawdę nie istnieje poza kilkoma odizolowanymi gniazdami”.

Co więcej, gdy tylko siły te zostaną przeszkolone i wyposażone, większość z nich przystępuje do Al-Nusry i ISIS, jak choćby te 3 tys. w styczniu br. Ale czy za tą oczywistą uludą kryje się jakaś metoda? Czy naprawdę USA i ich sojusznicy zamierzają dalej tak bredzić bez sensu, i liczą na pokonanie armii syryjskiej przez ISIS? A kiedy ten fanatyczny reżim sunnitów wahabickich przejmie Syrię, następnym etapem będzie atak na szyicki Iran, kolejny muzułmański kraj przeznaczony do zniszczenia? W takim przedsięwzięciu za wojsko lądowe robiłyby siły ISIS.

Jako przeciwwaga dla tej makiawelskiej możliwości pojawiły się niedawno dowody wskazujące, że być może istnieje pewna świadomość iż ustanowienie stałego fanatycznego państwa kalifatu - realizującego wojowniczą wizję islamu - może nie być dobrym pomysłem. Choć do niedawna wydawało się to nieosiągalne, teraz wygląda na to, że USA mogą być gotowe zaakceptować prezydenta Assada w Syrii. Jak poinformował *New York Times* [15 i 19 stycznia 2015 r.], wysłannik ONZ ds. kryzysu w Syrii próbuje przekonać rząd syryjski i ISIS do „zamrożenia” walk naziemnych, obszar za obszarem i podjęcia próby zakończenia tej wojny. Prezydent Assad był otwarty na tę sugestię, ale ze strony ISIS nie było odpowiedzi. Dodatkowo z inicjatywy Rosji w Moskwie odbyło się spotkanie, mające na celu przygotowanie konferencji, na której spróbowano by rozwiązać kryzys w Syrii. Dobra wiadomość jest taka, że USA „poparły” oba kierunki działań.

Kolejnym dobrym znakiem była publikacja w *Foreign Affairs* [27 stycznia 2015] obszernego wywiadu z prezydentem Assadem. Jest to ważne zarówno dla członków rządu Stanów Zjednoczonych jak i całej amerykańskiej opinii publicznej. Assad zapewnił, że jest gotów spotkać się z kimkolwiek z wyjątkiem opłacanych z zewnątrz „marionetek Kataru, Arabii Saudyjskiej lub któregoś z zachodnich krajów, w tym USA. Powinna być to strona syryjska”. Ponadto stwierdził, że każde rozwiązanie, będące rezultatem jakiegóż konferencji będzie musiało

„wrócić do narodu i być poddane referendum”, zanim zostanie przyjęte. Co mogłoby być bardziej demokratyczne niż taka procedura? Dzięki takiemu trybowi działań Syria mogłaby zachować swój świecki status i rozwijać się jako prawdziwe demokratyczne państwo.

Stąd, mimo brutalności trwającej w Syrii wojny, wydarzenia te dają słaby przeblysł nadziei na zakończenie tej inspirowanej z zewnątrz pożogi, która pozostawiła po sobie 220 000 ofiar śmiertelnych, milion rannych, i kolejne miliony wysiedlonych.

Przydałoby się krótkie podsumowanie. Po pierwsze, w jakim stopniu USA i ich sojusznicy są odpowiedzialni za utworzenie ISIS i jego partnera Al-Kaidy, a także różnych ich odłamów? Na początek należy pamiętać, że to Stany Zjednoczone stworzyły mudżahedinów i Al-Kaidę w Afganistanie do walki z Sowietami. To amerykańska inwazja na Irak, stworzyła Al-Kaidę jako ruch oporu. To USA wywołały powstanie w Syrii, a kiedy Wolna Armia Syryjska stanęła w obliczu klęski, na ratunek przybyła iracka Al-Kaida z nieograniczonym wsparciem finansowym i kierownictwem ze strony sojuszników USA z Arabii Saudyjskiej i Kataru oraz pomocą taktyczną z Turcji. I to właśnie ta Al-Kaida przeistoczyła się w ISIS. Ponadto Stany Zjednoczone stworzyły sobie dodatkowych wrogów poprzez kampanię ataków dronami, szczególnie w Jemenie i w Pakistanie.

Ale czy to już cała historia? Kolejną konsekwencją jest atak w Paryżu na redakcję *Charlie Hebdo* w którym zginęło 12 osób, w tym redaktor i wybitni rysownicy. Najwyraźniej, atak przeprowadzili ludzie oburzeni obraźliwymi karykaturami proroka Mahometa opublikowanymi przez magazyn. Zamach wywołał masowe oburzenie, a miliony ludzi we Francji, i na całym świecie wyszły na ulice, aby wesprzeć wolność prasy, wznosząc okrzyki „Je suis Charlie” [„Jestem Charlie”].

Pouczać będzie umieszczenie tej sprawy w historycznym kontekście. W nazistowskich Niemczech wydawano antysemityczną gazetę *Der Stürmer*, znaną z niezdrowych karykatur Żydów. Jej redaktor, Julius Streicher, został postawiony przed sądem w Norymberdze i powieszony za opowiadania i kreskówki na temat Żydów. Podczas bombardowania Serbii w roku 1999 NATO celowo zbombardowało stację radiowo-telewizyjną w Belgradzie, zabijając 16 dziennikarzy. W 2001 roku - USA zbombardowały siedzibę Al Jazeera w Kabulu, a w 2003 w Bagdadzie, zabijając dziennikarzy. W swoich atakach na Gazę Izrael celowo zabił znaczną liczbę dziennikarzy.

W powyższych przypadkach praktycznie nikt nie podnosił kwestii „wolności prasy” - a nie było też masowych protestów ulicznych. W paryskim ataku *Charlie Hebdo* nie był modelem wolności słowa. W rzeczywistości polityczna pornografia *Charlie Hebdo* używana do przedstawiania muzułmanów niewiele różni się od sposobu, w jaki to Żydzi byli przedstawiani w *Der Stürmer*. [Jest pomiędzy tymi redakcjami, niewielka różnica - *Der Stürmer* to pismo redagowane przez niemieckich dziennikarzy, natomiast *Charlie Hebdo* to pismo czysto żydowskie].

Stany Zjednoczone i ich różni sojusznicy rozpętali wojny i nieśli śmierć i zniszczenie w wielu krajach muzułmańskich - w Afganistanie, Iraku, Libii, Gazie, Jemenie i Syrii. Co więcej, Arabia Saudyjska wydała podobno ponad 100 miliardów dolarów na propagowanie swego fanatycznego wahabizmu, stosunkowo małej sekty, pogardzanej przez większość islamskiego świata, która jednak zaszkoziła wizerunkowi muzułman. I z tego powodu niektórym ludziom na Zachodzie akceptowalne wydają się degradacja, poniżanie, upokarzanie, wyśmiewanie i obrażanie muzułmanów. W tym właśnie duchu karykaturyści wyśmiewali Mahometa pod pretekstem wolności wypowiedzi. Warto zauważyć że *Charlie Hebdo* zwolniło kiedyś dziennikarza z powodu napisanej przez niego krytyki syjonistycznego lobby, ale jeśli chodzi o muzułmanów, nie było takich ograniczeń. W wyroku, wydanym przez sędziego Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Olivera Wendella Holmesa, wolność słowa nie daje nikomu prawa do „podnoszenia fałszywego alarmu o pożarze w zatłoczonym teatrze”. - W amerykańskiej konstytucji znajduje się też zapis, zabraniający publikowania „agresywnych słów”, które mogą poskutkować aktami przemocy, wszystko to zostało zignorowane przez redaktorów i wydawców *Charlie Hebdo*. Karą nie powinna być śmierć, ale ponoszą oni znaczną odpowiedzialność za to co się stało. Niestety, bezkrytyczne podejście Zachodu do karykatur *Charlie Hebdo*, było spowodowane tym - że rysunki te wyśmiewały i brały na widelec muzułmanów.

Kiedy ISIS ścięło dwóch amerykańskich dziennikarzy, przez Zachód przelała się fala oburzenia i potępienia, **ale kiedy to samo ISIS ścięło setki syryjskich żołnierzy i skrupulatnie sfilowało te zbrodnie wojenne, prawie nikt o tym nie pisał**. Ponadto, niemal od samego początku syryjskiej tragedii grupy Al-Kaidy zabijały i torturowały nie tylko żołnierzy ale także policjantów, pracowników i urzędników rządowych, dziennikarzy, chrześcijan, pracowników pomocy społecznej, kobiety i dzieci a także przeprowadzało samobójcze zamachy bombowe na rynkach. Wszystko to było ukrywane przez media głównego nurtu, a kiedy syryjski rząd słusznie nazywał to aktami terroryzmu, było to ignorowane lub potępione jako „propaganda Assada”.

Dlaczego zachodnie media nie donosiły o tych okrucieństwach? Gdyby o tym pisały, stałoby to w konflikcie z głoszoną przez Waszyngton wersją, że „Assad musi odejść” - więc media głównego nurtu trzymały się oficjalnej linii narracji. Nie ma w tym nic nowego. Historia pokazuje, że media popierają każdą rozpętaną przez Zachód wojnę, powstanie lub zamach stanu jak na przykład wojna w Wietnamie, Afganistanie, Iraku, Libii, Syrii i zamachy stanu w Gwatemali, Indonezji, Chile, a ostatnio także na Ukrainie.

Dlatego gdy akty terrorystyczne przeprowadzane są przeciwko „naszym wrogom”, często są postrzegane jako działania „bojowników o wolność”, ale kiedy tego samego typu czyny są skierowane przeciwko „nam” określane są jako „terroryzm” - **wszystko zależy więc od tego, kto poniósł straty**.

O Autorze:

Dr John Ryan jest emerytowanym profesorem geografii i wykładowcą na Uniwersytecie w Winnipeg. Można się z nim skontaktować pisząc na adres: jryan13@mymts.net - Tłumaczenie: PRACOWNIA

Za: <https://pracownia4.wordpress.com/2018/05/09/od-afganistanu-do-syrii-od-mudza-hedinow-do-isis-krotka-historia-wojen-prowadzonych-przez-usa/#more-10324>

DEPOPULACJA LUDNOŚCI ŚWIATA - CZĘŚĆ VI (ostatnia)

Ukraińcy w Polsce

W pierwszym roku przynależności Polski do Unii Europejskiej Prezydent RP nadał obywatelstwo polskie 538 obywatelom Ukrainy. W 2004 r. 1 658 Ukraińców uzyskało prawo do osiedlenia się na terenie RP, zezwolenie na zamieszkanie na czas określony przyznano 8 520 Ukraińcom. W omawianym okresie, w Polsce studiowało w Polsce 1 155 studentów - obywateli naszego wschodniego sąsiada, a zezwolenie na pracę udzielone zostało 2 743 Ukraińców. W 2014 r. Prezydent RP nadał obywatelstwo Polskie 2 633 osobom, 412 osobom przywrócone zostało obywatelstwo polskie, 1 892 osoby uznane zostały za obywateli RP, w tym 37% stanowili Ukraińcy. Dla porównania w pierwszej połowie 2 015 r. wojewodowie przyjęli 28 300 tys. wniosków obywateli Ukrainy w sprawach o legalizację pobytu. Pozytywne decyzje wydano w 19 200 tys. przypadków. Ponadto ok. 400 tys. Ukraińców otrzymało pozwolenie na pracę. Według nieoficjalnych źródeł w 2015 r. w Polsce przebywało ok. 1 miliona Ukraińców.

Według szacunków Personnel Service do końca 2017 r. w Polsce złożonych zostanie ok. dwóch milionów oświadczeń o zatrudnieniu osób z Ukrainy. Ponad 900 tys. z 948 tys. dokumentów o zatrudnieniu cudzoziemca złożonych do końca czerwca 2017 r. dotyczyło obywateli Ukrainy. W przyszłym roku liczba zatrudnionych obywateli Ukrainy ma sięgnąć trzech milionów. Dane ukraińskich urzędów mówią o tym, że w modelu idealnym do Polski mogłoby przyjechać łącznie 5,4 mln Ukraińców: <https://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artukul/-ukraincy-pracujacy-w-polsce-pensja-liczba,118,0,2381430.html>.

Ruch Odrodzenia Żydowskiego chce sprowadzić do Polski 3 mln 300 tys. Żydów.

W związku z powyższym zachodzi podejrzenie, że ubytek Polaków - którzy wyjechali z Polski za chlebem - jest uzupełniany Ukraińcami i Żydami.

W sprawie ilości obywateli Izraela i Żydów z innych krajów redakcja tygodnika *Tylko Polska* zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z prośbą o informacje publiczną. Z nadesłanej przez ministerstwo odpowiedzi wynikało, że nie wiadomo ilu obywateli Izraela i Żydów z innych krajów weszło w posiadanie obywatelstwa Polskiego. Ministerstwo nie prowadziło statystyki na ten temat, złośliwie można dodać, że akurat na ten temat...

Według danych MSZ, od 1 maja 2004 do końca stycznia 2014 r. Polska wydała Żydom 12 670 polskich paszportów. Jednak w kolejkach do polskiego konsulatu w Tel Awiwie zaledwie jedna na 20 osób mówi w języku polskim.

Kolejnym szokującym aspektem opisanym przez dziennikarza jest to iż Żydzi nie muszą spełniać takich samych wymagań jak etniczni Polacy z innych krajów niż Izrael. Polacy by uzyskać w polskiej ambasadzie kartę Polaka muszą przedstawić oryginały dokumentów świadczących o ich polskim pochodzeniu, wykazać się podczas egzaminów znajomości języka polskiego i kultury Polskiej.

Ruch Odrodzenia Żydowskiego w Polsce [ROŻWP] jest inicjatywą Yael Bartany, żydowskiej reżyserki która w 2011 r. reprezentowała Polskę, obywatelka Izraela [sic!] na 54 Międzynarodowym Biennale Sztuki w Wenecji. Od roku 2008 realizuje również projekty w Polsce. Dotyczą one przeszłości stosunków polsko-żydowskich i jej wpływu na dzisiejszą tożsamość Polaków. Wiosną 2008 r. nakręciła w Polsce film „Mary Koszmary”. Przedstawia on młodego lewicowego działacza [w tej roli Sławomir Sierakowski] który przemawia do pustych trybun na Stadionie Dziesięciolecia, wzywając trzy miliony Żydów do powrotu do Polski: „Dziś ze znużeniem patrzymy na nasze podobne do siebie twarze. Na ulicach wielkich miast wypatrujemy obcych i wsłuchujemy się w ich mowę. Tak - dziś już wiemy, że nie możemy żyć sami. Potrzebujemy innego, a nie ma innego bliższego nam niż wy! Przybywajcie!”. Taki los zgotowali nam rządzący Polską...

W roku 2009 zrealizowała w Warszawie projekt „Mur i wieża”. Artystka prezentuje hipotetyczny scenariusz w którym żydowscy przybysze osiedlają się na polskich ziemiach, stosując procedury z lat 30-tych XX w. Bartana nawiązuje do metody Homa U'Migdal [mur i wieża], stosowanej przez osadników żydowskich podczas arabskiej rewolty z lat 1936-1939, w czasach funkcjonowania Brytyjskiego Mandatu Palestyny. Logo Ruchu Odrodzenia Żydowskiego w Polsce, orzeł biały na tle Gwiazdy Dawida, pojawia się na wszystkich drukach towarzyszących projektowi „Mur i wieża”: <http://culture.pl/pl/wydarzenie/mur-i-wieza-projekt-yael-bartany>.

Ruch Odrodzenia Żydowskiego w Polsce wzywa do powrotu 3 mln 300 tys. Żydów do Polski w celu, przywrócenia unicestwionej społeczności żydowskiej. Oni się już czują gospodarzami tej ziemi, a jeszcze nie tak dawno byli gośćmi, których wypędzanych z różnych państw, przyjmowali w gościnę Polacy.

Oto zestawienie kiedy wypędzano Żydów z różnych miejsc w Europie w ciągu ostatniego 1000-lecia [w oparciu o książkę Andrew Carrington Hitchcock *The Synagogue of Satan*, 2007]: Moguncja 1012; Francja 1182; Górna Bawaria 1276; Anglia 1290; Francja 1306; Francja 1322; Saksonia 1349; Węgry 1360; Belgia 1370; Słowacja 1380; Francja 1394; Austria 1420; Lyon 1420; Kolonia 1424; Moguncja 1438; Augsburg 1438; Górna Bawaria 1442; Holandia 1444; Brandenburgia 1446; Moguncja 1462; Moguncja 1483; Warszawa 1483; Hiszpania 1492; Włochy 1492; Litwa 1495; Portugalia 1496; Neapol 1496; Nawarra 1498; Norymberga 1498; Brandenburgia 1510; Prusy 1510; Genua 1515; Neapol 1533; Włochy 1540; Neapol 1541; Praga 1541; Genua 1550; Bawaria 1551; Praga 1557; Państwa Papieskie 1569; Węgry 1582; Hamburg 1649; Wiedeń 1669; Słowacja 1744; Morawy 1744; Czechy/Bohemia 1744; Moskwa 1891 - [Maciej Giertych „Opoka w Kraju”, 93 {114}, Kórnik, kwiecień 2017].

Fundacja „Open Society Foundations” George’a Sorosa, oraz budżet państwa, zasilają ‘Krytykę Polityczną’ Sławomira Sierakowskiego związanego z ‘Ruchem Odrodzenia Żydowskiego w Polsce’ i ‘polskimi filmami z Biennale w Wenecji’ wykorzystywanymi do promowania osadnictwa żydowskiego w Polsce. W lokalu Krytyki Politycznej 11 listopada 2011 r. [podczas Marszu Niepodległości] policja znalazła m.in. pałki, kastety i gaz łzawiący - poinformował rzecznik Komendy Głównej Policji Mariusz Sokołowski, zaznaczając, że nikt się do tego

nie przyznaje. Policja zapowiada, że sprawdzi na monitoringu, do kogo należy ten arsenał. W tym lokalu znajdowało się tzw. Centrum Kultury Nowy Wspaniały Świat oraz kawiarnia pod tą samą nazwą.

Od czerwca 2017 r. LOT zaczął obsługiwać pasażerów na nowych trasach do Tel Awiwu. Samoloty startują z Warszawy, Lublina, Gdańska, Poznania i Wrocławia. W stolicy zostanie zwiększona częstotliwość rejsów. Czy LOT uruchomił te połączenia, by przywozić Żydów do Polski? A gdzie będą mieszkać?

28 lipca 2017 r. Sejm RP przegłosował ustawę o Krajowym Zasobie Nieruchomości. Za jednym zamachem umożliwia ona masową wycinkę drzew i wyrzucanie ludzi na bruk bez wyroku sądu, bez prawa do lokalu zastępczego. Koszty eksmisji będzie ponosił lokator. Prezydent RP podpisał ustawę.

Podana przez Ruch Odrodzenia Żydowskiego w Polsce liczba 3 mln 300 tys. obywateli polskich żydowskiego pochodzenia, którzy zginęli w czasie II wojny światowej, jest wyraźnie zawyżona. Wydany dzięki funduszowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej [Londyn, czerwiec 1945] przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy „Informator Polski” w rozdziale ‘Struktura ludnościowa’ [st. 19] podaje, że w 1939 r. Polska miała 35 339 000 mieszkańców, a w tym: 24,4 mln Polaków [69%] oraz 6,15 mln Ukraińców, Rusinów i Rosjan [17%] i 2,9 mln Żydów [8,2%] [Stefan Pągowski, Straty wojenne Polski w latach 1939-1945, www.PolandPolska.org]. W tym ok. 1 mln Żydów mieszkało na Kresach, które Polska utraciła.

Znalezione w sieci.

Podtruwanie Polaków bezkarne.

Od kilku lat jesteśmy bombardowani informacjami o zatrutej żywności produkowanej w Polsce. Niestety, skąpe są informacje o konsekwencjach, jakie ponieśli producenci. Jeżeli ktoś już został skazany, to raczej na kilka miesięcy w zawieszeniu. Producenci zatrutej żywności - nie robili tego z głupoty - lecz świadomie dla łatwego zysku. Niektóre procedury trwały nawet kilka lat. Gdzie były odpowiednie służby? Przy okazji wykrytych afer, poinformowano, że weterynarze odpowiedzialni za kontrolę wyrobów mięsnych są opłacani przez zakłady produkujące te wyroby. Jest to skandal! Oto za portalami internetowymi kalendarium trucizny Polaków. Zgroza!

Według danych Państwowej Inspekcji Handlowej, w roku 1998 normom nie odpowiadało przeszło 57 procent napojów. Krzysztof Wilk, zastępca wojewódzkiego inspektora sanitarnego we Wrocławiu poinformował że kolonie pleśni w napojach z wytwórni w Środzie Śląskiej to grzyby z rodzaju *penicillium* są żywe i namnażają się w dogodnych warunkach. - Napoje z pleśnią nie nadają się do spożycia, gdyż zagrażają zdrowiu i są niezgodne z polską normą - mówi Janina Stefańska, dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego MZiO.

27 września 2008 r. portal <http://www.polskatimes.pl/> opublikował artykuł Moniki Goćłowskiej i Tomasza Ł. Rożka „Chińskie zabawki zawierają substancje trujące dzieci”. Autorzy napisali: „Lalki z rakotwórczą melaminą, dziecięce kosmetyki z trującym chromem i plastikowe kaczuszki z ftalanem który powoduje bezpłodność u chłopców. Najnowszy raport PIH, nie pozostawia wątpliwości: chińskie produkty zawierają szkodliwe dla zdrowia i życia substancje. Państwowa Inspekcja Handlowa w sierpniu [2017] skontrolowała kilkaset bazarów i sklepów sprzedających zabawki. Znalazła lalki z rakotwórczą melaminą, dziecięce kosmetyki z trującym chromem i plastikowe kaczuszki z ftalanem - który powoduje bezpłodność u chłopców. Kontrolerzy sanepidu i PIH niemal co miesiąc znajdują na sklepowych półkach chińskie produkty, które w ogóle nie powinny tam trafić”. Dalej: „Państwowa Inspekcja Handlowa, która zbadała ponad 1,3 tys. zabawek stwierdziła, że aż jedna trzecia z nich w ogóle nie powinna trafić na rynek. Uznali, że część zakwestionowanego towaru może stanowić nawet zagrożenie dla życia i zdrowia konsumentów. Inspektorzy odkryli w zabawkach niedozwolone stężenie chromu i ołowiu, które mogą wywoływać ciężkie choroby z rakiem włącznie”. Ciekawe, czy te zabawki zostały wycofane ze sprzedaży?

TVN24 dnia 7 grudnia 2009 r., tytułem informował: „Finał afery Zakładów Mięsnych Constar. Sąd wydał wyrok. Pracownicy skazani”. W artykule: „Były powiatowy lekarz weterynarii Witold S., lekarze weterynarii Piotr Ś. i Małgorzata M. oraz inspektor weterynarii Janusz P. usłyszeli wyroki skazujące na 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Dyrektor Marek Cz. został częściowo uniewinniony, ale za pozostałe zarzuty również został skazany na 8 miesięcy w zawieszeniu na dwa lata. O sprawie „Constaru” zrobiło się głośno po tym, jak „Rzeczpospolita” i program „Uwaga” w TVN doniosły o „odświeżaniu” starych, spleśniałych kielbas przez pracowników starachowickich zakładów mięsnych. Na etykietach pozmieniano potem daty ważności i nowostare wędliny mogły trafić na sklepowe półki”.

30 września 2010 r. portal finanse.wp.pl krzychał: „Co czwarte piwo jest trefne!” Dalej: „Za cierpkie, za gorzkie, mętne, z osadem zbierającym się na dnie... Co się dzieje z polskim piwem?! Po skargach konsumentów za badanie złocistego trunku wzięła się Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Wyniki kontroli są porażające - trefne jest co czwarte piwo!”. Drogim składnikiem w piwie jest chmiel, który daje goryczkę, ale zamiast niego można dodać po wrzuceniu sproszkowanej żółci bydłej która też nadaje żółty kolor. Po kontrolach na browary posypały się pieniężne kary. Inspektorzy już zapowiadają kolejne kontrole.

4 stycznia 2011 r. portal <http://www.sfora.pl/> informował: „Polacy zjedli 1,5 tony, zatrutego dioksynami mięsa z Niemiec”. Fakt sprzedania w Polsce niemieckiej wieprzowiny skażonej dioksynami potwierdził już główny lekarz weterynarii. Na półki sklepowe do powiatu tyskiego na Śląsku trafiło półtorej tony takiego mięsa. Mięso zostało sprzedane - tłumaczy rmf24.pl.

28 lutego 2012 r. portal Fakt podał informację, że fałszywa i trująca sól była w słonych paluszkach, serach, wędlinach, wypiekach, konserwach, przetworach rybnych, pieczywie i kiszoncek. Przez wiele lat w przeróżnych produktach spożywczych sprzedawanych w całej Polsce jedliśmy sól która służy do posypywania zimą dróg, wytwarzania farb, i produkcji torebek. Takie są szokujące ustalenia śledczych. Trzy firmy kupowały niejadalną tzw. sól wypadową i potem sprzedawały ją hurtowniom i producentom żywności, jako spożywcza! Proceder trwał co najmniej kilkanaście lat. Miesięcznie na rynek mogły trafiać nawet trzy tysiące ton takiej soli! Zawiera nawet do 4 procent związków siarki. W soli spożywczej nie może ich być więcej niż 0,05 procenta, a więc norma została przekroczona blisko 100

razy! Wciąż nie została upubliczniona lista zagrożonych produktów. Zatrzymano pięć osób które jednak są już na wolności. Mają zakaz handlu solą.

Po trzech latach [2015] prokuratura umorzyła postępowanie przeciwko właścicielom firm które sprzedawały sól drogową jako spożywczą. Prawdopodobnie po tym umorzeniu, właściciele firm - nadal sprzedają sól do posypywania zimą dróg, jako spożywczą.

7 marca 2012 r. portal Wiadomości24.pl w artykule „Afera goni aferę! Podrabiano susz jajeczny” podaje: „Podrobiony susz jajeczny trafił na rynek spożywczy. Zawierał śladowe ilości jaj, za to dużo suszu rybnego z dodatkiem wapnia i kurkumy. Policja aresztowała już szefa firmy - 56-letniego mieszkańca Kalisza, głównego organizatora procederu. Prokuratura postawiła mu dwanaście zarzutów. Zarzuty usłyszało też siedem innych osób. Za zarzucane czyny podejrzanym grozi do 10 lat więzienia. Wątek spożywczy to jednak tylko część sprawy. Inne zarzuty dotyczą wyłudzeń i przywłaszczeń na kwotę czterech milionów złotych”.

19 stycznia 2013 r. PAP informuje: „Wafle i rurki wafłowe firmy Magnolia z Lubuska w woj. lubuskim zostały wyprodukowane z mleka w proszku zanieczyszczonego nieznaną substancją - podał w komunikacie, Główny Inspektor Sanitarny. Produkty są dystrybuowane w kraju i w czterech europejskich krajach. Chodzi tu, o słodczyce wyprodukowane po 22 listopada 2012 r., rurki wafłowe „Stilla Dolce Cocoa Rolls 2x50g” oblewane wewnątrz kremem czekoladowym z czekolady mlecznej, „Wafle z kremem waniliowym Vanilla wafers 175 g”, wafle mleczne „Poesia Milk Cream 70 g”, wafle MAX mleczne w czekoladzie mlecznej 35 g, rurki wafłowe suche 70 g, rurki wafłowe suche cienkie 70 g, wafle mleczne „Słodka Nuta” 175 g, wafle kakaowe w czekoladzie naturalnej 600 g, oraz wafle z kremem „Wiener Eiswaffel”.

10 lutego 2013 r., portal wiadomosci.wp.pl/ podał, że „Słowacy mają zastrzeżenia do polskiego masła. Słowacka inspekcja weterynaryjna odkryła w jednym z supermarketów w Popradzie masło z zawartością niedozwolonych w UE emulgatorów i konserwantów - informuje „rmf24.pl”. Produkt pochodzący z Polski zawierał emulgatory E 471, E 322 [lecytynę sojową], E 472 c oraz konserwant E 202. Substancje te, zgodnie z przepisami Unii Europejskiej, nie powinny znaleźć się w produkcie mleczarskim. Ich użycia zabrania także słowackie prawodawstwo”. Zastanawiające, nie podano producenta.

8 marca 2013 portal TVN wp.pl/ tytułem artykułu informował: „Polski zakład dodawał do swoich produktów wędliny i mięso, wycofywane ze sklepów”. W artykule czytamy - „Zakłady Viola w miejscowości Lniano [woj. kujawsko-pomorskie] dodawały do produktów wędliny i mięso wycofywane ze sklepów - podał TVN. - Cały udziec świński uwędzony, upieczony, w zeszłym tygodniu stał na magazynie. Owinęli go folią, w środku była woda, zrobił się biały grzyb. Umyli to, podgrzali i jest jak świeży - m.in. taką opowieść pracownika zakładu zarejestrowały ukryte kamery reporterów „Uwagi!”. Na nagraniu widać, jak zwracane ze sklepów mięso jest segregowane tak, by jak największa część odrzutów trafiła do ponownej sprzedaży. Nawet towar z bardzo krótkim terminem ważności, jest przerabiany na mielonki, wędliny i kielbasy. Proceder odbywał się na wielką skalę. Miesięcznie sklepy zwracały nawet po kilka ton towaru - mówi informator TVN. Nie na każdym mięsie można było jednak ponownie zarobić. Sklepy zwracały nawet ewidentnie zepsute produkty: śliskie, cuchnące. Jeśli takie rzeczy wprowadza się na teren zakładu, to one zakażają stoły, posadzki. Bakteria, chodzi tutaj o listerię, zakaża najczęściej wędliny - twierdzi informator dziennikarzy TVN”. Podobna afera była wcześniej w Zakładach Mięsnych Constar.

3 kwietnia 2013 r. portal Fakt opublikował artykuł „Ty też jadłeś padlinę!”. W artykule: „Na liście klientów ubojni koło Rawy Mazowieckiej, jest co najmniej 16-18 różnej wielkości zakładów mięsnych z prawie połowy kraju! Są to m.in. przetwórnice mięsa i zakłady wędliniarskie. Zaopatrywały się u Piotra M. Mięso z padłych lub chorych zwierząt mogło więc trafić do dalszej odsprzedaży, lub przerobu! Z zeznań części świadków wynika, że proceder trwał w zakładzie od dłuższego czasu”.

18 kwietnia 2013 r. RMF FM tytułem alarmował: „Słowackie kurczaki zarażone salmonellą trafiły do Polski Wykryto je w zakładach przetwórczych na Warmii i Mazurach”. Dalej: „Okazało się iż słowacki dostawca wysłał do Polski 5 ton podejrzanego mięsa. Weterynarze sprawdzają czy mogło trafić do sprzedaży i czy też inni odbiorcy zaopatrywali się u tego hodowcy. Mięso, które trafiło do Polski, było zarażone najgroźniejszą dla człowieka odmianą salmonelli typu enteritidis, może ona wywoływać u ludzi zapalenie jelita cienkiego i grubego”.

23 kwietnia 2013 r. Wirtualna Polska opublikowała artykuł Michała Jankowskiego - „Te owoce i warzywa są najbardziej skażone”. Autor pisze: „Piękne czerwone jabłka, soczyste truskawki, aromatyczne papryki. Niech jednak nie zwiedzie cię ich piękny wygląd, bo mogą go one zawdzięczać ... stosowaniu pestycydów. Listę świeżych warzyw i owoców najbardziej skażonych chemikaliami opublikowała amerykańska organizacja Environmental Working Group [EWG]. Znalezione substancje mogą powodować obniżenie wskaźnika IQ i wpływać negatywnie na rozwój mózgu u dzieci, nawet jeśli stosowane są w niewielkich dawkach. Na pierwszych trzech miejscach znalazły się jabłka, winogrona i truskawki. Pestycydy znalazły się niemal w każdym badanym kawałku tych owoców. Tylko na jednym winogronie znaleziono aż 15 różnych środków chemicznych stosowanych do opryskiwania roślin. Podobna sytuacja miała miejsce z papryką. Po 13 różnych substancji znaleziono na selerach, pomidorach, czereśniowych oraz paprykach. Aż 99 proc. jabłek było skażonych. Kolejne miejsca zajęły: seler, brzoskwinie, szpinak, papryka, nektarynki, ogórki, pomidory czereśniowe, ostre papryczki oraz borówki”.

Autor nie podał jednak informacji które z tych owoców i warzyw trafiły na polski rynek? O truci GMO [ang. Genetically Modified Organisms] już nie wspomnę.

Onet Biznes 19 sierpnia 2017 r. informuje: „Skażone mięso dotarło do Polski” „Mięso drobiowe skażone [lub potencjalnie skażone] owadobójczym środkiem fipronilem dotarło do naszego kraju. W ubiegłym tygodniu służby sanitarne informowały o stwierdzeniu jaj mogących zawierać ten środek. W obu przypadkach towar pochodził z Niemiec”. Drób, wobec którego są podejrzenia trafił do sklepów na Podlasiu czy Pomorzu. Część dostawy udało się jednak zabezpieczyć przed wprowadzeniem na rynek - mówi Główny Lekarz Weterynarii Paweł Niemczuk.

DziennikZachodni.pl/ 7 września 2017 r. już w tytule alarmował: „Sanepid wykrył zatrute jajka z polskich ferm. Gdzie trafiły?”

„To nie marginalna sprawa skażonych jajek holenderskich. To się dzieje w Polsce i zagrożenie jest nieporównywalnie większe. Szczęście w nieszczęściu, że dla zdrowia a nie dla życia ... Inspekcja sanitarna od przypadku skażonych jajek holenderskich wnikliwie kontroluje polskich producentów jaj. Niestety, inspektorzy wykryli w trzech polskich fermach jajka skażone fipronilem. Farmy znajdują się na terenie województw: mazowieckiego i wielkopolskiego, ale mogły trafić także do innych regionów kraju. Gdzie? ustala to inspekcja sanitarna a do sprawy włączą się najprawdopodobniej prokuratorzy. Dostawa jajek z tych trzech ferm jest w tej chwili wstrzymana a inspektorzy próbują ustalić gdzie one trafiły. Nie wiadomo też czy sprawa dotyczy tylko tych trzech ferm ponieważ fipronil zaczął być stosowany przez wielu drobiarzy. A wielu z nich być może nie jest świadomych konsekwencji i zagrożeń”. Czytaj też: <http://www.dziennikzachodni.pl/polska-i-swiat/a/sanepid-wykryl-zatrute-jajka-z-polskich-ferm-gdzie-trafily,12458858/>

Inspektorzy PIH przed sądem

Trudno jakoś uznać te wymienione procedury podtruwania Polaków za przypadkowe. Czy to są wszystkie, przyszłość pokaże. Tragiczne skutki podtruwania mogą się objawić dopiero po latach. Wymienione przypadki świadczą też o jednym, mianowicie o złej działalności służb odpowiedzialnych za kontrolę produktów żywnościowych, policji i prokuratury. O aferze trującej i fałszywej soli prokuratorzy wiedzieli od 12 lat. Państwo Polskie stało się niebezpieczne dla swoich obywateli.

8 lipca 2008 r. portal Kartuzy.info podał informację, że na początku grudnia 2007 r. kartuscy policjanci zatrzymali sześciu pracowników Państwowej Inspekcji Handlowej w Gdańsku - którzy podczas prowadzonych kontroli na terenie powiatu kartuskiego przyjmowali łapówki. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, natomiast dwie osoby dobrowolnie chcą poddać się karze. Po przeprowadzonym dochodzeniu Prokuratura Rejonowa w Kartuzach skierowała do sądu akt oskarżenia.

Portal gazeta.pl/wiadomości informowała: „14 byłych pracowników Wojewódzkiej Inspekcji Handlowej [dawny PIH] ze Szczecina odpowie przed sądem za łapówkarstwo. To koniec śledztwa w sprawie łapówek, jakie mieli przyjmować”.

Zakłady produkujące żywność mają być zakładami zaufania społecznego. Trudno już uwierzyć w zapewnienia zakładów mięsnych, jak np. „Viola”, że będą pracować nad odzyskaniem utraconego zaufania. Straconego zaufania - już się nie odzyska. [Co warto zauważyć, większość wymienionych zakładów nie jest w rękach Polaków, a w rękach obcych „przedsiębiorców”... - ad].

Stanisław Bulza

Za: <http://www.polishclub.org/2018/02/03/depopulacja-ludnosci-swiatek-czesc-iii/>
